CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

KRYZYS GABINETOWY WE FRANCJI

WALKI O SZANGHAJ

AUSTRJA OGRANICZA IMPORT

NIEZWYKŁE OSZUSTWO NA WILEŃSZCZYŹNIE

№ 48. WARSZAWA, Środa 17 lutego 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Przesilenie gabinetowe we Francji

PARYŻ (PAT). Prezydent Doumer rozpoczął wczoraj wieczorem konferencje. Punktualnie o g. 9-ej przybył do pałacu przewodniczący Senatu, który po zakończeniu rozmowy oświadczył dziennikarzom, iż sam fakt, że prezydent republiki wezwał go do siebie już tego samego dnia wieczorem, świadczy, że pragnie on **działać możliwie najszybciej.**

Premjer Laval przyjął przedstawicieli prasy, którym wyraził podziękowanie za to, że ułatwiali mu pracę w ciągu 14-tu miesięcy, podczas których stał na czele rządu, przyczem dodał, iż, znając trudności, przez jakie przechodzi kraj, pragnie z całego serca, ażeby kryzys został jaknajszybciej zlikwidowany.

PARYŻ (PAT). **Wczorajsze głosowanie Senatu było szeroko komentowane w Izbie deputowanych przez posłów większości, którzy pozostali wierni gabinetowi Lavala; nie kwestjonując prawa Senatu do obalenia rządu, potępiają jednak fakt, iż Senat nie chciał się zgodzić na niewielkie odroczenie, o jakie prosił premjer, powodując się względami polityki zewnętrznej. Według ich zdania, fakt ten nie powinien odbić się ujemnie na postawie, przyjętej przez Francję na konferencji genewskiej, postawie z takiem powodzeniem reprezentowanej przez Tardieu i Paul-Boncour'a. Wielu deputowanych wyraża przypuszczenie, że Senat chciał jeszcze raz podkreślić swą chęć doprowadzenia do powstania rządu koncentracji republikańskiej. Ostatnie wypadki — zdaniem stronnictwa Lavala — uczyniły kwestję koncentracji trudniejszą do urzeczywistnienia.**

Deputowani, którzy należą w Izbie do opozycji i pozostali w mniejszości podczas głosowania nad reformą wyborczą, przyjęli z zadowoleniem wiadomość o upadku gabinetu. Niektórzy z pośród nich zapatrują się przychylnie na projekt stworzenia gabinetu koncentracji republikańskiej, z zastrzeżeniem jednak ,że również i radykali chcą wziąć udział w rządzie.

Naogół przewidują, że upłyną conajmniej dwie doby, zanim nastąpi wyjaśnienie sytuacji.

Najczęściej powtarzane są nazwiska Paul - Boncour'a, Louis Barthou i Alberta Sarraut., którzy posiadają wielu zwolenników w rozmaitych grupach Izby deputowanych.

Wrażenie, jakie można odnieść z rozmów prywatnych z senatorami, sprowadza się do tego, że większość senatorów, którzy głosowali przeciwko rządowi powodowała się raczej chęcią doprowadzenia do powstania gabinetu koncentracji republikańskiej, aniżeli względami polityki wewnętrznej.

PARYŻ (PAT). Prasa komentuje obszernie wypadki wczorajsze.

„Echo de Paris" pisze, że Senat zapomniał o zasługach, jakie oddawał niegdyś podczas zatargów politycznych w charakterze rozjemcy.

„Le Petit Parisien" utrzymuje, że Laval jest ofiarą „utarczki", której za wszelką cenę usiłował uniknąć w ciągu 14-tu miesięcy.

„L'Oeuvre" przypomina, że Senat nie żywił nigdy nadmiernej sympatji dla gabinetu Lavala.

„La Victoire" pisze, że wszechwładnie panująca w Senacie masonerja przyczyniła się szybciej, aniżeli przypuszczano, do obalenia gabinetu Lavala, w nadziei, że uda jej się położyć rękę podczas wyborów na Min. Spr. Wewn. i zawładnąć funduszami dyspozycyjnemi.

„Le Petit Bleu" biada nad jeszcze jedną legendą, która znikła, a mianowicie legenda o mądrości Senatu. Obywatele — pisze dziennik — którzy nie pragną niczego poza ładem i porządkiemi, chcieliby pracować w spokoju, mogą wobec tego liczyć wyłącznie na samych siebie.

Francuski budżet wojskowy

PARYŻ (PAT). **Deputowany Bouilloux-Lafont zakończył swoje sprawozdanie o budżecie Min. Wojny, którego kredyty wynoszą 3.929.314.640 franków dla metropolji i 1.331.563.230 fr. dla terytorjów zamorskich. Wzrost tych dwuch pozycyj w porównaniu z poprzednim budżetem stanowi zaledwie 3 proc. ogólnej wysokości wydatków i jest spowodowany głównie wprowadzeniem w życie ustaw o reorganizacji sił zbrojnych. Wydatki wojskowe Francji w obecnych warunkach w żaden sposób nie mogą być zmniejszone, odpowiadając ściśle jedynie najkonieczniejszym potrzebom bezpieczeństwa. Efektywne siły wyszkolone zostały zmniejszone z 400.000 w r. 1921 na 163.000 obecnie. Tonaż marynarki wynosi tylko 621.000 ton wobec 750.000 ton w 1914 r. Analizując organizację wojskową innych państw, sprawozdawca podkreśla, jak dalece Niemcy potrafiły obejść postanowienia Traktatu Wersalskiego, zarówno co do wysokości efektywnych sił, jak i kadr. Co się tyczy uzbrojeń w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, to, jak podkreślił sprawozdawca, Niemcy posiadają zagranicą liczne fabryki, w których produkują na swój rachunek materjały wojenne. Bouilloux-Lafont wymienia te kraje: są to Szwajcarja, Szwecja, Holandja i Z. S. R. R. Pozatem niemiecki przemysł, jeden z najpotężniejszych na świecie, starannie przygotowuje się do wojny. Zresztą w oficjalnych danych liczbowych, zakomunikowanych Lidze Narodów, Niemcy wymieniają jedynie te kategorje zbrojeń i sił efektywnych, które są dozwolone przez Traktat Wersalski. Dalej sprawozdawca charakteryzuje działalność Włoch w zakresie wojskowym, a następnie analizuje organizację wojskową innych narodów.**

W państwie czerwonego „pacyfizmu"

MOSKWA (PAT). Różne organizacje sowieckie czynią przygotowania do obchodu 14-ej rocznicy istnienia czerwonej armji. Obchód ma propagować wśród ludności cywilnej sztukę wojenną oraz przeprowadzić lustracje licznych ognisk przysposobienia wojskowego. Szczególnie żywą działalność propagandową uprawiają „komsomolcy". Biorą oni udział w stwarzaniu „punktów wojskowych" w fabrykach, szkołach, kolektywach rolnych i sowchozach. **Niektóre punkty** obejmują kilkuset członków, głównie z pośród młodzieży męskiej i żeńskiej. Prasa donosi, że w garnizonach wojskowych oficerowie armji czerwonej wygłaszają prelekcje „o zadaniach dnia". W rocznicę wojskową świętować mają przez 3 dni wszystkie szkoły. W lokalach szkolnych urządzone będą wiece, w których wezmie udział wojsko. Młodzież szkolną zaangażowano do rozpowszechniania wydawnictw wojskowych.

USTAWA O SZKOLNICTWIE

Dziś komisja Oświatowa Sejmu przyjęła w 3-ciem czytaniu 17-tu głosami większości projekt Ustawy o ustroju szkolnictwa. Wobec odrzucenia poprawek klubu Nar., przedstawiciele tego klubu oświadczyli, że głosować będą przeciw tej ustawie. Podobne oświadczenie złożył również przedstawiciel PPS. oraz klubu Ukraińskiego.

USTAWA O ZGROMADZENIACH

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowa komisja administracyjna przyjęła w 2-em czytaniu projekt ustawy o zgromadzeniach.

3-cie czytanie odbędzie się jutro.

SECESJA Z KLUBU LUDOWEGO

Pos. Michałkiewicz wystosował do p. Marszałka Sejmu list z zawiadomieniem, że ustąpił z klubu Ludowego, nie zgłaszając przynależności do żadnego innego stronnictwa.

ULTIMATUM DLA 19-EJ ARMJI CHIŃSKIEJ

TOKIO (PAT). Rząd upoważnił odpowiednie władze do wysłania do dowództwa 19-ej armji chińskiej ultimatum, żądającego odsunięcia się jej w ciągu określonego czasu o 20 klm. na północo-zachód od granic koncesji europejskiej. Minister pełnomocny Japonji w Chinach zawiadomił swój rząd, że wszelka nadzieja nakłonienia Chińczyków do dobrowolnego ustąpienia z zajmowanych pozycyj jest płonna.

20 CZERWCA

BERLIN (PAT). Powołując się na informacje z Paryża, prasa niemiecka donosi, iż konferencja reparacyjna w Lozannie rozpocznie się dn. 20 czerwca.

ODRZUCENIE WNIOSKU LIBERAŁÓW

LONDYN (PAT). Izba Gmin 451 głosami przeciwko 73 odrzuciła wniosek Lansbury'ego, propanujący odrzucenie projektu ustawy o cłach wwozowych, przyjmując zarazem rzeczony projekt ustawy w drugiem czytaniu.

STANOWISKO SOCJALISTÓW NIEMIECKICH WOBEC SYTUACJI OGÓLNEJ

BERLIN (PAT). Przywódca frakcji socjaldemokratów Reichstagu, Breitscheid oświetlił na wiecu w Norymberdze stanowisko socjal-demokracji wobec aktualnych zagadnień politycznych Niemiec. Socjal-demokraci niemieccy nie mogą dopuścić do zwycięstwa narodowych-socjalistów. Jeżeli socjaliści niemieccy popierają kandydaturę Hindenburga, to nie czynią tego oni, jako bezwzględni zwolennicy Hindenburga lub Brüninga, lecz w przekonaniu, że nie mogą dopuścić do rządów tych, którzy pragnęliby dziś objąć władzę w Niemczech. Po pokonaniu wrogów demokracji republikanie niemieccy będą mogli zwrócić swe wysiłki przeciwko tym elementom, które wahają się między obu zwalczającemi się obozami w Niemczech. Reprezentantem tych elementów jest m. in. — zdaniem Breitscheida—minister Reichswehry i Spraw Wewnętrznych.

STRZELANINA NA ULICACH MIASTA

SARAGOSSA (PAT). Miało tu miejsce starcie zbrojne pomiędzy strajkującymi a policją. Strzelanina trwała zgórą godzinę. Jedna cywilna osoba została zabita, a trzech członków gwardji cywilnej zostało ranionych. Jak się zdaje, pozatem **znaczna liczba osób odniosła rany.**

A PAN PROFESOR SWOJE...

P. Poseł Stanisław Stroński ze zwykłym sobie uporem i z równie zwykłą kazuistyką znowu omawia na łamach „Kurjera Warszawskiego" (Nr. 44) sprawę „odpowiedzialności" za autorstwo projektu prawa małżeńskiego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną.

Nie będziemy powracali do kwestji odpowiedzialności, pozwalamy sobie natomiast odesłać Szanownego Pana Profesora w tej sprawie do naszego artykułu, ogłoszonego w „Dniu Polskim" z dn. 22 ub. m.

P. Prof. Stroński sformułował przecież niektóre zdania w swym artykule w taki sposób, iż niewtajemniczonemu lub wierzącemu na ślepo czytelnikowi wydać się może, iż ks. J. Radziwiłł w swej mowie sejmowej ni mniej ni więcej, tylko bronił projektu Komisji Kodyfikacyjnej. P. Stroński pisze bowiem:

„Pos. ks. Janusz Radziwiłł z B. B. wziął w obronę rząd i ogłoszenie projektu prawa małżeńskiego komisji kodyfikacyjnej, zarzucając mnie i prawicy wogóle, że nie uwzględniamy przeszłości".

Nieco dalej p. Stroński powiada, że „przerzucenie choćby cząstki odpowiedzialności" na prawicę, ściślej biorąc na N. D., „jest wogóle przedsięwzięciem rozpaczliwem i niejako samoczynnie się przewracającem".

Zobaczymy tedy, jak wygląda owa „rozpaczliwość" i „samoczynność" w świetle dat i faktów, pozbawiona kazuistyki i wszelkich... przeinaczeń.

Więc przedewszystkiem — należy uwzględniać przeszłość nieco dalszą, niż rok 1926/27, jak to czyni p. Stroński. Prosimy o wyjaśnienie, o wyraźną, bez żadnych omówień i paragrafów odpowiedź: dlaczego to w r. 1923, kiedy ś. p. prof. Wł. L. Jaworski ustąpił z Komisji, opracowującej kodeks, i kiedy sprawa była b. głośna w sferach i prasie zachowawczej, owa „prawica", w której imieniu p. Stroński przemawia i pisze, podówczas zachowała się najzupełniej biernie. Mamy wrażenie, a może nawet pewność, iż ów spokój stoicki, z jakim N. D. przyjęła ustąpienie prof. Jaworskiego, pochodził stąd, że ustępującym był człowiek, znienawidzony przez endecję, wódz ideowy konserwatyzmu polskiego.

Popierać jego stanowisko, byłoby to przyznać mu rację. A któż kiedykolwiek widział, by N. D. dla względów najbardziej nawet zasadniczych, poświęciła swe animozje osobiste.

Decydującym powodem było jednak to, że Związek Ludowo - Narodowy (taka wtedy była nazwa dzisiejszego Stronnictwa Narodowego), należał do większości parlamentarnej i miał w rządzie swoich ministrów. P. Stroński jął się naprawdę rozpaczliwego przedsięwzięcia, jeżeli próbuje bronić ówczesnego stanowiska swego stronnictwa. Obronić go nie jest w stanie, gdyż fakty, fakty, a nie paragrafy i artykuły, w których żonglowaniu Pan Profesor tak celuje, mówią tu same za siebie. P. Poseł Stroński pisze, że nie można było protestować przeciwko projektowi, „który... nie istniał, nie był uchwytny, nie był ogłoszony, nie był znany..." Na jakiej więc podstawie ustąpił ś. p. prof. Jaworski? Na podstawie tez zasadniczych projektu; a tezy te równie dobrze były znane prof. Jaworskiemu, jak i „zastępującemu" ówczesnego ministra Sprawiedliwości delegatowi. Protesty dzisiejsze rozpoczęły się nie od „szerokiego ogółu", jak chce p. Stroński, lecz od wtajemniczonych. Można więc było i wtedy podjąć akcję protestacyjną, poprzeć prof. Jaworskiego i, tak, jak się dziś robi, rozwinąć akcję „na szeroki ogół". Są to wszystko fakty bezsporne i niezaprzeczalne, ale faktów tych p. Stroński woli nie tykać, przenosząc się odrazu o parę lat dalej.

Ponieważ pamięć widocznie p. Posłowi nie dopisuje, i pisząc swój artykuł, całkowicie ignoruje to, co mówił ks. Radziwiłł i co parokrotnie pisał „Dzień Polski", pozwalamy sobie przypomnieć w związku z cytowanem powyżej zdaniem o „obronie" projektu, że dn. 1 listopada r. 1931, a więc na 9 dni przed orędziem ks. ks. Biskupów, umieściliśmy na czele numeru artykuł, w sposób kategoryczny i wyraźny potępiający projekt Kom. Kod., przedrukowany przez pisma konserwatywne, które zresztą niezależnie od tego artykułu, umieściły i szereg innych. O artykułach tych organ Zw. Polskiej Inteligencji Katolickiej, „Prąd", napisał w zeszycie listopadowym:

„Zasługuje na podkreślenie, że ton prasy konserwatywnej jest ostrzejszy, niż opozycyjnej. Należy uznać za zasługę prasy opozycyjnej, że, jasno broniąc zasady, pisze spokojniej i oględniej, niż konserwatyści, należący do większości rządowej".

Koła zachowawcze tedy, których przywódcą jest ks. J. Radziwiłł, jedne z pierwszych podjęły protest, a jak świadczy powyższy głos poważnego czasopisma katolickiego, protestowały i protestują równie ostro dziś, jak zaprotestowały w r. 1923 przez usta prof. Jaworskiego. Kołom tym bowiem idzie o zasadę, o podstawy moralności i etyki katolickiej, w które bije projekt Kom. Kodyfikacyjnej.

Natomiast Narodowa Demokracja podjęła protest wtedy dopiero, kiedy jej to dogadzało ze względów politycznych.

Dlatego, choć ostatnie słowa artykułu p. Strońskiego nie są pozbawione pewnej „douceur'owatości", uważamy za rzecz niezbędną podkreślić, że nie jest lojalnością publicystyczną, kiedy wiedząc to wszystko, pisze się, jak to czyni p. Stroński, że dopiero, gdy „rozpoczął się ruch w kraju", ks. Radziwiłł dziwi się zaniepokojeniu i dopiero 6 lutego wygłasza swoje przemówienie w Sejmie.

P. Stroński, jak to się często zdarza pisarzom jego obozu, liczy widocznie na słabą pamięć swoich czytelników. „Kurjer Warszawski" bowiem — w dzień czy dwa po ukazaniu się artykułu w „Dniu Polskim" z dn. 1.XI.31, zacytował spory jego ustęp.

Jak wygląda „kazuistyka" p. Strońskiego w oczach tych czytelników, którzy tamtą cytatę pamiętają?

Należy być ostrożniejszym z żonglowaniem faktami, nawet gdy jest się tej sztuki mistrzem, bo... scripta manent.

Lud. L.

REWIZJA USTAWY EMERYTALNEJ

Wczoraj wniesiony został do Sejmu projekt noweli do ustawy emerytalnej pracowników państwowych i zawodowych wojskowych.

Bliższych informacyj o tym projekcie udzielił delegacji urzędników państwowych wiceminister Skarbu, p. Starzyński.

Na wstępie p. wiceminister podkreślił, że w naszych warunkach budżetowych, ***zbyt wielki odsetek wydatków przeznaczony jest na emerytury, renty inwalidzkie i świadczenia dla bezrobotnych***, jak również zbyt liberalne są przepisy, obowiązujące w tym zakresie.

Z przeprowadzonej w ciągu obecnej debaty budżetowej analizy wydatków państwowych, wiadomo, że 55,5 proc. preliminowanych wydatków stanowią: 1) uposażenia czynnych funkcjonarjuszów państwowych — 991 milj. zł.; 2) emerytury (bez przedsiębiorstw, Kolei, Poczty, Lasów) — 149 milj. zł.; 3) renty inwalidzkie — 157 milj. zł. i 4) zasiłki dla bezrobotnych — 60 milj. zł. Razem 1.357 milj. zł. Pozostałe wydatki państwowe dadzą się podzielić na 3 grupy: długi państwowe — 276 milj. zł, obrona kraju — 556 milj. zł. i wszystkie inne wydatki państwowe 258 milj.

Zagadnienie emerytalne na przyszłość może być rozwiązane tylko w drodze utworzenia funduszu emerytalnego, którego projekt jest w opracowaniu i w krótkim czasie będzie gotów. Nie rozwiąże on jednak zagadnienia nadmiernego wzrostu corocznych świadczeń emerytalnych państwa w stosunku do urzędników już zemerytowanych, względnie przechodzących na emeryturę w najbliższych latach, który to wzrost tylko w dziedzinie administracji, bez Kolei wyraża się 25 miljonami rocznie — na skutek dobrowolnego przyjęcia przez państwo wypłaty emerytur za lata służby w państwach zaborczych, względnie pracy zawodowej przed wojną, oraz na skutek bardzo liberalnych przepisów naszej ustawy emerytalnej. Pragnąc utrzymać nadane już urzędnikom uprawnienia do otrzymania emerytury za przedwojenne lata pracy — rząd jednak musiał poddać rewizji zasadnicze przepisy emerytalne.

Z tych względów, ***projekt noweli uchwalonej przez radę ministrów, przewiduje przesunięcie minimalnego okresu służby, niezbędnego do wysługi emerytalnej, z 10 na 15 lat.***

Drugą zasadą nowego projektu jest łamana progresja we wzroście uposażenia emerytalnego w związku z ilością wysłużonych lat. Okres od 15 do 25 lat wysługi emerytalnej doliczany będzie do emerytury, jak dotychczas po 2,4 proc. na każdy rok służby, okres zaś od 25-go do 35 roku służby po 2,8 proc. ***Dalszą zmianą jest podwyżka opłat emerytalnych z 5 na 8 proc.***, t. j. do wysokości, która umożliwi tworzenie funduszu emerytalnego, gdyż dopiero przy 8 proc. składce możliwe jest pokrycie wartości kapitałowej uprawnień emerytalnych osób mających z tych uprawnień korzystać, jak to jest w zakładach ubezpieczeń.

Czwartą zmianą jest określenie pełnej wysługi emerytalnej w wysokości równej faktycznemu uposażeniu funkcjonarjusza państwowego w ostatnim roku służby. Ponieważ uposażenie to będzie mniejsze o opłatę emerytalną, słusznem jest, by pełna emerytura również była 92 proc. nominalnego uposażenia. Nie jest uzasadnione, by pełna wysługa emerytalna — dawała emerytowi uposażenie wyższe, aniżeli otrzymywał w czynnej służbie.

Rząd, nie chcąc odbierać przyznanych zasadniczo praw emerytalnych za przedwojenne lata służby w państwach zaborczych, jako praw nabytych, ograniczył się jedynie do zastosowania tych nowych zasad emerytalnych do emerytów. Nie byłoby bowiem słuszne, aby ciężar konieczności zmniejszenia wydatków na emerytury ponosić mieli tylko obecnie czynni funkcjonarjusze państwowi, z wielkiem uprzywilejowaniem tych, którzy już zostali zemerytowani. W myśl zasady przytoczonej wyżej, emeryci, którzy otrzymują uposażenie za 10 do 15 lat nie będą pozbawieni emerytury, tylko zaopatrzenie ich ulegnie odpowiedniemu zmniejszeniu.

Od zasady rewizji wysokości zaopatrzeń emerytalnych przewidziane są nadto dwa wyjątki: 1) dla wdów i sierot, których zaopatrzenie nie przewyższa 50 względnie 25 zł., co jest uzasadnione względami humanitarnemi, oraz 2) dla emerytów b. państw zaborczych, którzy otrzymują na mocy istniejących ustaw tylko 75 proc. uposażenia, a więc już mają je znacznie zmniejszone.

Poza wymienionemi zmianami nowela wprowadza możność zaliczenia do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych okresu czynnej działalności niepodległościowej oraz okresu kar w związku z tem odbytych a orzeczonych przez państwa zaborcze. Nieuwzględnienie w dotychczasowej ustawie tych okresów pracy lub odcierpianych kar przy całkowitem uwzględnieniu służby zaborczej, wydaje się conajmniej niezrozumiałe, jeśli nie wyraźnie krzywdzące w niepodległem Państwie Polskiem tych, którzy o tę niepodległość walczyli.

Budżet reform rolnych w komisji Senatu

Wczoraj Komisja Skarbowo-Budżetowa Senatu rozpatrzyła budżet Ministerjum Reform Rolnych. W dyskusji sen. **Pawłykowski** (Kl. Ukr.) oświadczył, że w Małopolsce Wschodniej rząd rozpoczyna ponownie akcję osadnictwa cywilnego i wojskowego, wnosząc w tej sprawie do laski marszałkowskiej nową ustawę i wypowiadając się przeciw ustawie, zapowiada, że naród ukraiński uważa ją za wyzwanie przeciwko jego prawom do ziemi.

Wice-marszałek sen. **Leszczyński** (B. B.), nawiązując do przemówienia sen. Pawłykowskiego, wygłoszonego na 26 posiedzeniu Senatu w dn. 28 stycznia r. b., w którem sen. Pawłykowski powoływał się na analogję stanowiska narodowego ukraińskiego w sprawie regulowania ziemi, ze stanowiskiem, zajętem w tejże sprawie przez Koło Polskie w Dumie Rosyjskiej, uzasadnia, że takiej analogji przeprowadzić nie może ze względów rzeczowych. Sen. Pawłykowski na temże posiedzeniu oświadczył, że w Małopolsce Wschodniej sparcelowano i skolonizowano, począwszy od 14 września 1914 r. do dziś ponad 1/3 część zapasu ziemi, którego tylko nieznaczny odsetek doszedł do rąk miejscowej ludności rolniczej; oświadczenie to nie jest zgodne, zdaniem wice-marszałka Leszczyńskiego, z rzeczywistością. Mówca zwraca się do p. Ministra z prośbą, ażeby przedstawił cyfrowo rzeczywisty stan rzeczy. Wice-marszałek Leszczyński z naciskiem podkreśla, że rzeczowość w dyskusjach, przeprowadzanych w Senacie, powinna stać na pierwszem miejscu i nie można dopuścić do operowania argumentami dla ulicy.

Minister Reform Rolnych p. Kozłowski, po udzieleniu szczegółowych wyjaśnień oświadczył oficjalnie, że ustawa, o której mówił sen. Pawłykowski, niema na celu kolonizacji wojskowej, chodzi w niej jedynie o ostateczne zlikwidowanie spraw osadnictwa wojskowego. P. Minister wyraził przy tem zdziwienie, że tak tę sprawę bierze do serca reprezentacja z terenu, na którym ustawa o osadnictwie nigdy nie działała.

Ustawa o zgromadzeniach

Sejmowa Komisja Administracyjna wczoraj popołudniu obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o zgromadzeniach. Referent pos. Zd. Stroński (B. B.) dał szczegółowe naświetlenie artykułów, tyczących się odbywania zgromadzeń, atrybucji przewodniczącego, udziału przedstawicieli władz w zgromadzeniach oraz ich uprawnień co do rozwiązywania zgromadzeń, poczem przeszedł do omówienia zgromadzeń niepublicznych. Po przemówieniu referenta rozwinęła się dyskusja, w której posłowie: Wierczak, Dzierżawski (K. N.), Sommerstein (K. Ż.), Pawlak (N. P. R.), i Puljan (Ch. D.) krytykowali postanowienia ustawy w szczególności sprawę udziału i kompetencji przedstawicieli władz w zgromadzeniach.

Po dyskusji referent stwierdził, że uprawnienia przedstawicieli władz powinny być zachowane ze względu na bezpieczeństwo, natomiast stanowczo sprzeciwił się poprawkom, które zmierzają do podporządkowania organów urzędowych przewodniczącym zgromadzeń.

SENAT OBALIŁ RZĄD LAVALA

Wbrew wiadomościom optymistycznym, które wczoraj rano nadeszły z Paryża, kryzys gabinetowy we Francji stał się faktem dokonanym.

Posiedzenie Senatu, na którem zaszedł ten fakt doniosły, trwało bardzo krótko i miało przebieg następujący:

Punktualnie o godz. 3-ej przewodniczący zagaja posiedzenie. Członkowie Senatu w pełnym składzie zajmują z pośpiechem ławy. Wśród wielkiego skupienia przewodniczący daje znak o godz. 15,05, że posiedzenie otwarto.

Na ławach rządowych gabinet z premjerem Lavalem na czele.

Po otwarciu sesji minister Spraw Wewnętrznych składa w prezydujm Senatu projekt reformy wyborczej, uchwalony przez Izbę deputowanych. Prezydent Senatu odczytuje interpelację sen. Peyronnet w sprawie ustalenia daty dyskusji nad tą interpelacją, poczem wchodzi na trybunę.

Nie jest to moment odpowiedni — powiada premjer Laval — na otwarcie debaty tego rodzaju. Oto, dlaczego żądam odroczenia.

(Oklaski na prawicy i centrum, na lewicy okrzyki).

Powiedziałem już — ciągnie premjer — że nie mam zamiaru omijania dyskusji, lecz powtarzam: Ta chwila nie jest odpowiednią na jej otwieranie. Interes państwa, którego los rozgrywa się w Genewie, ma większe znaczenie, niż sprawa, która ma być dyskutowana. Dlatego żądam od senatu ustalenia daty dyskusji na dzień 26 lutego.

(Oklaski na prawicy, okrzyki ironiczne na lewicy).

Po trzykrotnem głosowaniu data 26 lutego została **odrzucona 155 głosami przeciwko 136.** Premjer Laval prosi powtórnie o głos.

Mówca wskazuje na fakt, że delegacja francuska będzie musiała prawdopodobnie określić jutro z całą stanowczością stanowisko Francji.

Zdaje mi się — ciągnie premjer Laval — **że szef delegacji francuskiej w Genewie — mój przyjaciel min. Tardieu — rozmawiał dziś w nocy telefonicznie z p. sen. Peyronnet i że wobec argumentów Tardieu p. senator Peyronnet zgodził się na odroczenie dyskusji. Apeluję do sumienia p. sen. Peyronnet i do was, senatorowie** — powiada Laval. — **Należy wybierać między waszemi namiętnościami politycznemi a interesem państwa. W obliczu wyjatkowych okoliczności proponuję odroczenie dyskusji do piątku bieżącego tygodnia i stawiam w związku z tem kwestję zaufania.**

O godz. 3.50 rozpoczęło się ponowne głosowanie jawne. **Za odroczeniem dyskusji padły 134 głosy, przeciwko 157.** Po głosowaniu tem, które spowodowało upadek gabinetu, premjer i ministrowie opuścili salę obrad. Posiedzenie zamknięto o g. 4 min. 25, czyli trwało ono niespełna 1½ godziny.

* * *

O godz. 6-ej premjer Laval udał się do Pałacu Elizejskiego, aby złożyć prezydentowi Doumerowi dymisję gabinetu. Dymisję natychmiast przyjęto. Wieczorem w Pałacu Elizejskim rozpoczęły się rozmowy z przewodniczącymi Izb i przywódcami stronnictw.

* * *

Wiadomość o dymisji gabinetu Lavala wywarła w Genewie silne wrażenie i była przedmiotem licznych komentarzy. W kołach Ligi zastanawiano się przedewszystkiem nad możliwemi reperkusjami tej dymisji na politykę francuską w dziedzinie rozbrojenia, jak również na prace Konferencji Rozbrojeniowej w najbliższym okresie. O ile chodzi o konsekwencje polityczne, przewiduje się powszechnie, że linja polityczna francuska w sprawie rozbrojenia nie ulegnie żadnej zmianie, jakikolwiek byłby rząd, który obejmie spadek po gabinecie Lavala.

Co się tyczy konsekwencji dla toku prac Konferencji w dniach najbliższych, to w żywej pamięci jest jeszcze precedens z okresu londyńskiej konferencji morskiej w 1930 roku, bo obalenie gabinetu Tardieu spowodowało wyjazd delegacji francuskiej i przerwanie prac Konferencji na kilkanaście dni. Obecnie nie przewiduje się jednak takiej przerwy, gdyż Konferencja znajduje się jeszcze w początkowem stadjum i ogranicza się do wysłuchania deklaracji poszczególnych delegacyj.

Delegaci francuscy, będący członkami rządu na czele z p. Tardieu, opuszczają Genewę dziś wieczorem. Zostają tu eksperci, jak również i Paul Boncour, który nie jest członkiem rządu, ale który mimo to pozostaje w Genewie tylko ze względu na to, że jest przewodniczącym Rady Ligi Narodów. W pracach Konferencji Paul-Boncour nie będzie brał udziału.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Przed walną bitwą pod Szanghajem

APEL LIGI NARODÓW DO JAPONJI

Oficjalnie dają do zrozumienia, iż wojska japońskie, nie mogąc atakować bezpośrednio wojsk chińskich bez narażania na niebezpieczeństwo koncesji międzynarodowej, będą prawdopodobnie usiłowały otoczyć oddziały chińskie w nadziei, że uda im się skłonić chińczyków do cofnięcia się, przez zagrożenie ich linji odwrotu.

W Szanghaju panuje zaniepokojenie w związku z oczekiwaniem wielkiej ofenzywy, którą japończycy, jak przewidują tu, rozpoczną w czwartek. Pięć korpusów armji chińskiej koncentruje się przy linji kolejowej Szanghaj — Nankin. Uważają tu za rzecz możliwą, że japończycy w sile 20.000 po zajęciu Czapei, staną wobec 100.000 armji chińskiej, która będzie dla nich groźną wobec całkowitego braku dróg oraz licznych okopów, Chińczycy liczebnie o wiele silniejsi i znający okolicę, będą mogli stawiać zacięty opór.

* * *

Wczoraj popołudniu odbyło się drugie posiedzenie „Komitetu dwunastu“. Ustalono definitywnie tekst apelu, który bezpośrednio potem przewodniczący Rady, Paul-Boncour w imieniu 12-u członków Rady wystosował do rządu japońskiego.

Apel przypomina Japonji jej zobowiązania, wynikające z paktu Ligi, specjalnie z art. 10, z którego wynika, jak to podkreśla apel, że członkowie Ligi nie mogliby uznać jakiegokolwiek naruszenia integralności terytorjalnej i niepodległości Chin. Apel obecny różni się od dawniejszych apelów Rady przedewszystkiem tem, że podczas gdy dawniej Rada zwracała się do obu stron, obecnie zwraca się wyłącznie do Japonji. Jest to więc próba wywarcia silniejszej, niż dotąd, presji na rząd japoński.

* * *

W sprawie zwołania nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi, przewodniczący Rady, Paul-Boncour, oświadczył dziennikarzom francuskim, że nadzwyczajne Zgromadzenie mogłoby się zebrać za dwa tygodnie, chyba, żeby Japonja zamierzała wysłać na nie specjalnych delegatów z Tokio, co oczywiście opóźniłoby datę zebrania się Zgromadzenia. Pozatem rząd japoński zamierza, jak słychać, zgłosić objekcje natury prawnej przeciw zwołaniu Nadzwyczajnego Zgromadzenia.

Konferencja rozbrojeniowa

Wczoraj od rana toczyła się w dalszym ciągu dyskusja generalna na plenarnem zebraniu konferencji rozbrojeniowej.

Na plan pierwszy dzisiejszych przemówień wysunęły się mowy delegata Szwajcarji, prezydenta Motty i delegata Jugosławji, ministra Marinkovica. Przemówienia pozostałych mówców, t. j. delegata Argentyny Boscha i delegata Persji Ala Khana, wysłuchane były ze znacznie mniejszem zainteresowaniem.

Prezydent Motta oświadczył, że idea armji międzynarodowej, wysunięta przez delegację francuską, jest logiczna, ale jeszcze przedwczesna, gdyż realizacja jej uwarunkowana jest udziałem w Lidze Narodów wszystkich wielkich państw. Motta popierał natomiast ideę kontroli i ważną rolę umiędzynarodowienja lotnictwa cywilnego. Omawiając problem organizacji pokoju, Motta podkreślił konieczność propagandy na rzecz zbliżenia narodów w prasie i szkole i oświadczył, że „memorandum przedstawione w tej sprawie przez delegację polską, zasługuje na studjum jaknajbardziej życzliwe“.

MOWA MIN. MARINKOVICA

Przemówienie delegata Jugosławji, ministra Marinkovica, wywołało duże wrażenie przedewszystkiem dzięki cechującej je szczerości i jasności. Minister Marinkovic nie bawił się w zawikłane formuły dyplomatyczno-prawne.

Mówca jasno i otwarcie uderzył w sedno zagadnienia. Potrafił odczuć sentymenty narodów, którym zdecydowanie obcą jest myśl wojny zaborczej, ale które nie czują się zabezpieczone przed napaścią, bowiem poczucia bezpieczeństwa nie dają im obowiązujące obecnie pakty: — ani Pakt o Lidze Narodów, ani Pakt Kellogga — oba piękne i oba jednakowo pozbawione sankcyj. W tym stanie rzeczy narody liczyć muszą na siły własne tak długo, dopóki mocny i godny zaufania czynnik międzynarodowy nie zapewni im obrony i to obrony szybkiej i skutecznej, zdolnej do natychmiastowego działania i obezwładnienia napastnika. Póki warunek ten nie jest spełniony, trzeba rozróżniać siły zbrojne, przeznaczone wyłącznie do obrony niepodległości i całości terytorjum państwowego od sił utrzymywanych w celach zaborczych i karmionych ideą najazdu.

Tezy te znalazły w przemówieniu ministra Marinkovica znakomite odzwierciadlenie. Delegat jugosłowiański zakończył swe przemówienie podkreśleniem znaczenia, jakie przywiązuje do realizacji idei rozbrojenia moralnego, twierdząc, że tylko rozbrojenie moralne może dać bezpieczeństwo i uczynić zbrojenia zbytecznemi. Nawet rozbrojenie materjalne zupełnie nie powiększy bezpieczeństwa i nie zmniejszy możliwości wojny. Wojna jest możliwa nawet wtedy, kiedy państwa są zupełnie rozbrojone. Wystarczy chcieć wojny, ażeby móc tę wojnę wywołać.

Mocne stwierdzenie ministra Marinkovica przyjęła sala gromkiemi oklaskami, a wystąpienie jego dało pełną satysfakcję wszystkim prawdziwym rzecznikom pokoju.

W. BRYTANJA

USTĘPSTWA GOSPODARCZE ZA POLITYCZNE. Min. Handlu Runciman oświadczył w Izbie Gmin: „Czuję się szczęśliwym, że mogę Izbie zakomunikować o decyzji rządu francuskiego, który zawiadomił nas **o zniesieniu 15 procentowej nadwyżki celnej na węgiel angielski,** przywożony do Francji“. Oświadczenie Runcimana wywołało entuzjazm całej Izby. Potwierdzają się pogłoski **o ustępstwach Anglji wobec Francji w sprawie konferencji reparacyjnej** za cenę korzyści w dziedzinie wywozu angielskiego.

W INDJACH. W miejscowości Moughyr w Indjach tłum hindusów zaatakował szefa policji, którego zraniono. Tłum napadł następnie na pobliski posterunek policyjny, gdzie poturbował 24-ch policjantów. Policja ostrzeliwała tłum. Zabito 8-miu hindusów, a 5-ciu ciężko zraniono.

WYBORY DO PARLAMENTU IRLANDZKIEGO odbyły się wczoraj. Stronnictwa zmobilizowały wszystkie środki agitacji. Mimo podniecenia, wszędzie panował spokój. Udział głosujących bardzo wysoki. Pierwsze wyniki ogłoszone będą w ciągu dnia dzisiejszego.

FRANCJA

ZGON POLITYKA. Po krótkiej chorobie zmarł w Beauvais w wieku lat 90 Ferdynand Buisson, pedagog i polityk francuski, były prezes Ligi Obrony Praw Człowieka, laureat pokojowej nagrody Nobla, b. przewodniczący Izby Deputowanych.

NIEMCY

HITLER PRZECIWKO HINDENBURGOWI. Hitler ogłosił dziś w swoim organie „Voelkischer Beobachter“ odezwę, w której **występuje zdecydowanie przeciwko kandydaturze Hindenburga.** Wysunięcie tej kandydatury przez stronnictwa koalicji wejmarskiej oznacza, według oświadczenia Hitlera, „kontynuowanie polityki katastrofy“.

POWRACAJĄ. Frakcja narodowo-socjalistyczna Reichstagu, która od wiosny 1931 r. nie brała udziału w obradach Reichstagu, postanowiła z dniem 23 lutego powrócić do Reichstagu, by wziąć udział w walkach parlamentarnych. Uchwała ta stoi w związku z zapowiedzią zaostrzonej walki parlamentarnej opozycji narodowej z gabinetem Brüninga.

„PRAWA“ MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ. Dziś zostało odebrane przez regencję w Pile nauczycielowi polskiej szkoły w Krojance (Krojanke) prawo nauczania. Wskutek tego nauka w szkole będzie uniemożliwiona.

OBNIŻENIE KURSU DOLARA. Bank Rzeszy rozważał projekt obniżenia oficjalnego kursu dolara z 4.213 na 4.212 odpowiednio do ogólnej zniżki notowań dolara na giełdach międzynarodowych.

AUSTRJA

ZMIANA POLITYKI HANDLU ZAGRANICZNEGO. Kanclerz Buresch przyjął wczoraj przedstawicieli dyplomatycznych państw akredytowanych przy rządzie austrjackim i oświadczył im w dłuższem exposé, że powołując się na zalecenia Komitetu Finansowego Ligi Narodów, rząd austrjacki wyraża swoją gotowość rozpoczęcia rokowań dla zbliżenia gospodarczego ze wszystkiemi temi państwami, które się na to zgodzą.

Półoficjalny komentarz do oświadczenia kanclerza zaznacza, że dotychczasowe metody polityki handlowej zawiodły i nie są w stanie zaspokoić potrzeb gospodarczych Austrji. Na konferencji prasowej szef sekcji Schüller oświadczył, że Austrja może płacić za przywóz tylko towarami, wobec czego przywóz musi być dostosowany do wywozu. Ograniczenia te będą zniesione, o ile rokowania z państwami ościennemi dadzą korzystne rezultaty.

LITWA

SPRAWA KŁAJPEDY. Z Kowna donoszą, że w środę odbędzie się posiedzenie sejmu kłajpedzkiego. Na porządku dziennym znajduje się sprawa ostatnich zajść w łonie dyrektorjatu.

AUDJENCJA MUSSOLINIEGO W WATYKANIE

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego“)

Rzym, w lutym

Kiedy się myśli o tej niezmiernej łaskawości, z jaką Papież, Monarcha najpotężniejszego i najliczniejszego mocarstwa na świecie, przyjmuje codzień setki małych, szarych ludzi, przypomina się zawsze zdanie, usłyszane w podróży między Florencją a Rzymem. Polski żydek z małego miasteczka wykładał towarzyszom podróży dalsze swoje plany. Miał zwiedzić Rzym, Neapol, Capri, miał dotrzeć aż na Sycylję. Czasu było niewiele. Na Rzym przeznaczał dwa dni. Na zdziwione pytanie towarzysza, co zdążą zobaczyć w tak sławnem mieście, odpowiedział z przekonaniem: „Colosseum i Papieża“. Wiedział, że to najważniejsze.

Łaskawość Ojca Świętego w udzielaniu audjencji szerokim rzeszom jest wprost bezgraniczna. Wszakże żaden z panujących monarchów nawet w setnej części nie daje do siebie tak łatwego, ojcowskiego dostępu. Właśnie maluczkim. Zato gdy progi Watykanu przekroczyć ma jakiś dygnitarz, dokładnie są ważone powody wizyty, a niejeden upragnionej audjencji wogóle nie otrzymuje. Tak pono było ostatnio z prorokiem Indyj, Ghandim, podczas jego pobytu w Wiecznem Mieście.

Od daty podpisania Traktatu Laterańskiego — 11 lutego 1929 — do dnia pierwszej wizyty Mussoliniego u Ojca Świętego minęły dokładnie trzy lata. Ważne być musiały — i były — powody, które tak bardzo tę wizytę opóźniły. Dziś obie strony uznały, że między Kościołem a Włochami niema już żadnych kwestyj drażniących, i dla podkreślenia doniosłości chwili Pius XI przyjął premjera włoskiego właśnie w trzecią rocznicę podpisania Traktatu.

Wieczne Miasto obudziło się wcześnie dnia tego. Tysiące ludzi dążyło ku placowi Świętego Piotra, aby zawczasu zająć „najlepsze miejsce“, inni krążyli po ulicach, podziwiając odświętne ich przybranie. Wszędzie festony zieleni, na gmachach rządowych chorągwie włoskie, domy prywatne i liczne pałace arystokracji powywieszały również biało-żółte chorągwie papieskie. Gmachy publiczne przystrojone barwnemi dywanami, na tramwajach, autobusach, taksówkach, powiewają chorągiewki, z okien pałaców na Kapitolu zwieszają się dekoracyjne arrasy.

Widać, że to wielkie święto. Cieszy się cały Rzym. Wszakże dzisiaj Duce przyjęty będzie przez Papieża!

O godzinie 10-ej na Piazza Venezia tłumy asystują przy wyruszeniu samochodów, któremi Mussolini wraz ze świtą udaje się do Watykanu. Duce przywdział wspaniały, bogato haftowany mundur galowy prezesa rady ministrów, orderów ma dziś jednak niewiele: otrzymany niedawno od Ojca Świętego order papieski, oraz na szyi łańcuch Świętej Annunciaty, najwyższy order włoski, który go czyni kuzynem królewskim. Towarzyszący premjerowi minister Rocco, ambasador przy Watykanie De Vecchi, wiceministrowie Fani i Giunta, oraz inni dostojnicy w świetnych, lśniących od złota mundurach, tworzą orszak wspaniały. Poprzedzany przez czterech konnych karabinjerów rusza samochód Mussoliniego, za nim znów czterech karabinjerów, dalej następują auta świty, poczem dwunastu karabinjerów kończy orszak.

Po ulicach, wysypanych złocistym piaskiem mkną szybko samochody. Od dwuch godzin wszelki ruch kołowy został wstrzymany. Zato tłumy stoją na chodnikach, za gęstym kordonem wojskowym, i biją entuzjastyczne brawa. Na placu Świętego Piotra dwa tysiące żołnierzy włoskich oddaje honory premjerowi w chwili, gdy opuszcza terytorjum Włoch i wjeżdża do Citta del Vaticano. Barwna, do dziś stroje z XVI wieku nosząca gwardja szwajcarska Papieża z halabardami w ręku oddaje cześć Mussoliniemu na granicy.

Przybyto o kwadrans za wcześnie. Może była w tym pełna kurtuazji intencja: chęć zaznaczenia, iż tak bardzo audjencja u Papieża była upragniona. Formuje się natychmiast orszak, złożony z przybyłych dostojników włoskich oraz wysokich prałatów Watykańskich, z Maestro dla Camera, Monsignorem Caccia Dominioni na czele. W wielkiej sali, zwanej salą Papieża Klemensa, oczekuje grupa szczęśliwych dziennikarzy, jedynych, którzy dopuszczeni zostali do asystowania zbliżka przy momencie historycznym. Rygor jest tak wielki, że nawet wysoki duchowny, pragnący pozostać w sali, proszony jest przez Monsignora Caccia Dominioni o opuszczenie jej, gdyż tylko osoby zgóry przewidziane pozostać w niej mogą. W sali sąsiedniej, zwanej salą Konsystorza, zebrana jest grupa dam z rodziny Piusa XI, mianowicie siostra Papieża, Kamilla, bratowa, hrabina Ratti, oraz siostrzenica, hrabina Persichetti Ugolini. Damy te jednak, oczywiście, w audjencji udziału nie biorą, mogą tylko przyjrzeć się orszakowi Mussoliniego, gdy przechodzi przez salę, kierując się ku Bibljotece prywatnej Piusa XI.

Nadchodzi chwila najważniejsza.

Mussolini wkracza do Bibljoteki, gdzie oczekuje na niego Ojciec Święty. Premjer klęka, całuje rękę Papieża, który ojcowskim ruchem obejmuje go i dłoń mu ściska. Drzwi od bibljoteki się zamykają — i zaczyna się rozmowa dwuch wielkich potęg świata.

Rozmowa trwa przeszło godzinę. Gdy na znak jej ukończenia rozlega się z bibljoteki dźwięk dzwonka, i Monsignor Caccia Dominioni wprowadza osoby towarzyszące Mussoliniemu, Pius XI i premjer włoski wydają się głęboko zadowoleni z odbytej rozmowy. Premjer kolejno przedstawia Papieżowi osoby ze swego orszaku, Ojciec Święty zaś z życzliwym uśmiechem na ustach błogosławi wszystkich.

Audjencja jest skończona. Cały orszak udaje się do pierwszej Loggii, gdzie fotograf papieski robi zdjęcie pamiątkowe, poczem Mussolini składa wizytę kardynałowi Pacellemu i schodzi do Bazyliki Świętego Piotra. Tu we drzwiach przyjmuje go arcybiskup Pellizzo, podając mu wodę święconą. Mussolini w skupieniu czyni znak krzyża świętego, i kieruje się w stronę ołtarza Madonny, gdzie przygotowano klęczniki dla niego i dla świty. W chwili, gdy premjer włoski klęka, szybko zbliża się jakiś fotograf z nastawionym aparatem. Mussolini powstrzymuje go kategorycznym ruchem ręki i mówi dobitnie: „Nie. Podczas modlitwy się nie fotografuję“. Niefortunny fotograf oddala się krokiem przyśpieszonym, premjer zaś przez długą chwilę trwa w skupieniu, pogrążony w modlitwie.

Gdy Duce opuszczał Bazylikę, była godzina 12.20. W pół godziny potem Kardynał Pacelli rewizytował premjera w pałacu Weneckim.

L. Z.

VAL GIELGUD 29)

STARA SZABLA

(Black Gallantry).

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Barbara przyglądała się z powozu ostatniej, pokojowej rewji carskiej w Krasnem, na której byli obecni car z rodziną i prezydent Francji. Tego samego dnia — był to wtorek 23 lipca 1914 roku — zobaczyła po raz pierwszy kapitana Michała Iwanowicza Dolskiego z Kozaków Gwardji. Na widok pędzących galopem szwadronów i trzepocących proporczyków zwróciła się do wuja z okrzykiem zachwytu. Michał jechał na czele swojego szwadronu.

W dwa dni później spotkała się z nim twarz w twarz. Bołkońscy wydali bal na cześć swojego przyjaciela Francuza, który przyjechał w świcie prezydenta, i salony ich napełniły się elitą wojskową i towarzyską. Był to pierwszy bal Barbary. Piękna, żywa i inteligentna, olśniła wszystkich mężczyzn. Nigdy nie wyobrażała sobie, że można mieć takie powodzenie. Było już po północy, kiedy znajomy oficer, a daleki kuzyn księcia Andrzeja, przedstawił jej Michała Dolskiego.

Michał był bogaty, urodziwy, popularny i w kwiecie wieku. To tylko można mu było mieć za złe, że ciągle się pojedynkował. Z lada powodu wyzywał. Opinja lowelasa nie szkodziła mu w kołach, w jakich się obracał. Wyglądał na młodszego, niż był. Zbudowany jak posąg, postawę miał wspaniałą. W mundurze galowym był olśniewający. Wiedział, że mógł podbijać i umiał bawić. Był niewątpliwie inteligentny i tej nocy postarał się jak najdokładniej zaprezentować.

Barbara nie ukrywała przed sobą, że ją podbił. I trudno się było dziwić. Nie znała świata. Nie znała mężczyzn. Michał zachwycił się jej uroczą prostotą, niewinną młodością i nie szczędził wysiłków, aby ją oczarować. Znał się na koniach i na kobietach, jak rzadko kto, i miał sposoby na wszelkie narowy.

Spotkali się na dwuch balach, pojechali razem na spacer do Gatczyna i popłynęli łodzią na jedną z wysepek na Newie. Właśnie zachodziło słońce i krajobraz umalowany złocisto-czerwonemi promieniami, wyglądał jak dekoracja do zaczarowanej bajki. Niewiadomo, co Michał czuł wtedy i myślał i jakie były jego plany, dość, że dał najwyraźniej do zrozumienia, że kocha. nie wypowiadając jednak tego słowami. W dwa dni później został wysłany na front. Po jego odjeździe Barbara nie mogła sobie znaleźć miejsca, a kiedy wrócił ranny, zakochała się w nim na serjo.

Ciotka, dowiedziawszy się, że odwiedza go dzień w dzień w szpitalu, wzięła ją na spowiedź.

— Kocham go — odpowiedziała Barbara i robiła swoje.

To porywcze wyznanie rozniosło się wśród znajomych Bołkońskich i wywołało ogólne poruszenie. Michał unieruchomiony w szpitalu, nie wypowiedział się. Przeszłość jego stała się znów przedmiotem brzydkich komentarzy. W ciągu tygodnia Barbara dowiedziała się o jego licznych pojedynkach, co ją zachwyciło; o jego karciarstwie, czego nie potępiła i o jego pięciu kochankach — dwuch jeszcze aktualnych, nie mówiąc już o chronicznych przygodach miłosnych. Tem ostatniem nie przejęła się, gdyż uznała, że jej informatorki nie zasługiwały na wiarę.

Wreszcie Michał opuścił szpital i na dwa dni przed wyjazdem do Galicji, namówił ją na wspólną przejażdżkę w parku gatczyńskim.

Barbara spóźniła się na spotkanie i przyjechała krótszą drogą od innej strony, niż się spodziewał. Michał miał pod sobą młodego ogromnego świeżo kupionego, bardzo narowistego kasztana, który znudzony długiem czekaniem i nieruchomością, zaczął się niecierpliwić. W chwili, gdy Barbara zobaczyła Michała między drzewami i otworzyła usta, aby na niego zawołać, kasztan spłoszył się czemś i stanął dęba. Dolski, który dosiadł konia tego dnia po raz pierwszy po wyjściu ze szpitala i był jeszcze osłabiony, runął na ziemię. Ale nim Barbara zdążyła ochłonąć, zerwał się i skoczył ponownie na siodło. I teraz rozegrała się przed jej oczami wstrętna scena. Michał zaczął okładać wierzchowca z dziką pasją szaleńca. Ciężkie razy sypały się niemiłosiernie na przerażone zwierzę. Odbywało się to w zupełnem milczeniu, bez akompanjamentu przekleństw.

Barbara patrzyła chwilę blada jak ściana; poczem nie mogąc dłużej znieść tego widoku, zjechała po zboczu na drogę.

— Na miłość Boską, dosyć tego! — krzyknęła.

Michał, zaskoczony, szarpnął cugle, podrywając kasztana na zadnie nogi, chłosnął jeszcze raz dla uspokojenia i zeskoczył na ziemię. Twarz miał wykrzywioną wściekłością i drżał całem ciałem. Za nim stał koń, tak samo drżący jak jego kat. Barbara zauważyła, że biedne zwierzę miało pianę u pyska i całe boki pokrawione od ostróg.

— Drugi raz mnie bydlę nie zrzuci — rzekł z całym spokojem Michał.

— Czy to jest wszystko, co pan ma do powiedzenia? — wykrztusiła z trudem Barbara.

Piękny oficer zaśmiał się wesoło.

— Przepraszam panią. Przez to piekielne zwierzę zapomniałem o elementarnej grzeczności i nawet się z nią nie przywitałem.

— Więc pan nie zamierza się usprawiedliwić?

— Z czego, panno Basiu?

— Pan jest okropny! — krzyknęła Barbara. — Między nami skończone. Nie chcę pana znać.

Michał drgnął.

— Ależ mieliśmy jechać na spacer — zaczął z wahaniem.

— Czy pan rozumie, co pan zrobił? Widziałam wszystko. Postąpił pan, jak dziki barbarzyńca.

Głos jej załamywał się, a usta drżały. Była wściekła na siebie, że nie może się opanować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SYTUACJA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM I KRAKOWSKIEM

Wczoraj wieczorem upłynął termin wyznaczony przez inspektora pracy w Sosnowcu dla wypowiedzenia się obu stron w kwestji ewentualnego arbitrażu. **Większość związków robotniczych odrzuciła propozycję arbitrażu.** Wczoraj, o godz. 6-ej wieczorem zakończyła się konferencja **Rady zjazdu przemysłowców, która również postanowiła odrzucić arbitraż.**

Centralny Związek Górników, który, jak „Dzień Polski" donosił, proklamował na czwartek, 18 b. m. strajk górniczy, zwołał ponownie **kongres delegatów kopalni** na dzień dzisiejszy.

Drugi wpływowy związek górników **„Praca Polska"** zajął, jak wiadomo, stanowisko kompromisowe, **proponując przemysłowcom zniżkę płac o 4 proc.**, zamiast 8 proc., lecz Rada zjazdu przemysłowców uznała tę propozycję **za niemożliwą do przyjęcia.**

Sytuacja w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem, **zaostrzyła się więc jeszcze bardziej, pozostawiając niewiele szans na zażegnanie strajku.**

Narazie jednak, pomimo wrzenia wśród robotników, w dniu wczorajszym prawie wszystkie kopalnie **na terenie Zagłębia Dąbrowskiego** pracowały normalnie. Strajkowała jedynie załoga kopalni **„Modrzejowów".**

We wszystkich kopalniach **Zagłębia Krakowskiego** panuje również zupełny spokój. Robotnicy zjechali rano do swoich szybów, z wyjątkiem kopalni **„Kościuszko"** w Jaworznie, gdzie pierwsza zmiana, składająca się przeważnie z młodych elementów, odmówiła zjazdu do szybu. Na 470 robotników zgłosiło się do pracy na kopalni „Kościuszko" 76, inni częściowo rozeszli się do domów, częściowo zaś udali się do kopalni „Piłsudskiego" celem nakłonienia pracujących tam górników do wstrzymania się od pracy. Na wezwanie władz bezpieczeństwa manifestanci rozeszli się spokojnie do domów. Naogół nastroje wśród robotników w Zagłębiu Krakowskiem są co do strajku niezdecydowane, a w każdym razie przeciwne jakimkolwiek ogłoszeniom strajków w poszczególnych kopalniach bez wspólnego porozumienia.

Przed wyborami na wyższych uczelniach

Na największych uczelniach stolicy Uniwersytecie i Politechnice od kilku dni panuje wielkie ożywienie. W końcu tygodnia odbędą się walne zebrania Bratnich Pomocy i połączone z tem wybory nowych zarządów. Agitacja wyborcza prowadzona jest nader intensywnie: organizacje akademickie, a szczególniej Młodzież Wszechpolska, Legjon Młodych i Akademicki Blok Samopomocy zarzucają codziennie uczelnie tysiącami różnobarwnych ulotek. Skompromitowana ostatniemi nadużyciami w Politechnice i W. S. H. krakowskiej młodzież endecka wykazuje szczególnie silną działalność przedwyborczą. W wydawanem przez siebie piśmie „Akademiku Polskim" zarzuca młodzieży państwowej popełnienie nadużyć na sumę 160 zł. w Kole Medyków. Podobna jednak potwarz wywołała calkiem odwrotny skutek: ściągnęła gromy oburzenia całej młodzieży na oszczerców; sprawę skierowano do prokuratora

Młodzież endecką prześladuje widać ostatnio jakieś fatum, bo wczoraj rozeszły się wśród młodzieży pogłoski o wykryciu nowych nadużyć w jednem z kół naukowych studentów Politechniki Warszawskiej. Podobno defraudacja popełniona przez członków O. W. P. sięga około 2.000 zł.

Uchwały ogólno-polskiego Zjazdu Piekarskiego

Po ukończeniu zjazdu ogólnopolskiego przedstawicieli przemysłu piekarskiego, wczoraj odbyło się zebranie zarządu Centralnego Związku cechów piekarskich wspólnie z komisją redakcyjną Zjazdu, na którem opracowano szereg uchwał.

Uchwały te stwierdzają m. in., że przemysł piekarski przeżywa obecnie ostry kryzys, w celu zwalczenia którego konieczne jest dalsze odrodzenie terminów mechanizacji piekarń, istniejących przed ogłoszeniem ustawy, energiczne zwalczanie piekarstwa potajemnego, nie ponoszącego żadnych świadczeń na rzecz skarbu i produkujących pieczywo w warunkach antysanitarnych, zwalczanie handlu domokrążnego i ulicznego, jako zagrażającego zdrowiu ludności. Zjazd wypowiedział również życzenie, aby sprzedaż taka podlegała orzecznictwu karno- administracyjnemu, wyrażając również postulat wydania zakazu produkcji pieczywa z soboty na niedzielę, a to w celu ulżenia bezrobociu pracowników piekarskich.

Z ŻYCIA PROWINCJI

Pomnik Mickiewicza w Wilnie

Otwarto w Pałacu Reprezentacyjnym w Wilnie w obecności wojewody Beczkowicza wystawę projektów pomnika A. Mickiewicza w Wilnie. Komitet zamówił projekty Madeyskiego, Dunikowskiego, Kuny, Przybylskiego i Tolwińskiego. Z pośród wykonanych przez nich i wystawionych projektów, jury pod przewodnictwem ówczesnego dyrektora departamentu Skoczylasa, wyróżniło w lipcu r. 1931 projekt prof. Kuny, wyobrażający wieszcza w szatach pielgrzyma. Pomnik ma stanąć na rozszerzonej ulicy Mickiewicza (w miejscu, gdzie przecina ona plac Orzeszkowej) w ten sposób, iż postać wieszcza będzie zwrócona w stronę placu katedralnego.

Krwawa walka o proboszcza

32 OSOBY RANNE PODCZAS STARCIA Z POLICJĄ

W Pawłowicach, w pow. pszczyńskim, ludność miejscowa prowadzi od dłuższego czasu walkę o nowego proboszcza. Niedawno proboszczem tej parafji mianowany został ks. Niedziela, dotychczasowy proboszcz w sąsiedniej gminie Beź, podczas gdy ludność miejscowa domagała się, aby proboszczem w Pawłowicach został dotychczasowy administrator, ks. Augustyn Zając.

Gdy przed paru dniami miała się odbyć uroczysta instalacja nowego proboszcza, doszło między miejscową ludnością i policją do bójki przed kościołem, w czasie której 32 osoby zostały ranione, a w tem 9 osób ciężko.

Ludność Pawłowic kościół zabarykadowała i postanowiła doń nie chodzić, dopóki ks. Zając nie zostanie mianowany proboszczem.

Wczoraj przybyła do Katowic delegacja ludności pawłowickiej, która interwenjowała w Kurji biskupiej w tej sprawie. Ks. kurator Jenek przyjął delegację i oświadczył, że zarządzenia władz kościelnych muszą być szanowane, że sprawa w Pawłowicach będzie przedmiotem konferencji i że zadecyduje o niej ks. biskup śląski.

Zimowe wyścigi samochodowe w Zakopanem

Tegoroczne wyścigi samochodowe (torowe), które odbyły się na dużym stadjonie komitetu Imprez Sportowych w Zakopanem należy zaliczyć do imprez udanych pod każdym względem.

Wśród wielotysięcznej publiczności widać było moc przyjezdnych z rozmaitych części kraju. Na zawody przybył m. in. marszałek Sejmu Świtalski, liczni przedstawiciele wojskowości oraz sfer ziemiańskich.

Wyścig rozpoczął się startem wozów turystycznych. Na 9 startujących pierwsze miejsce zajął p. M. Dębowski z kierowcą Judaszem na wozie Austro-Daimler; 2) Szpiro na Studebackerze; 3) hr. Romer na „Chryslerze". Jako pierwsza z pań — 6-te miejsce w tej kategorji zajęła p. M. hr. Szembekowa na „Tatrze".

W kategorji wozów sportowych zwyciężył p. Fürstenberg (Śl. Kl. A.) na „A. D. R."; 2) Szczyżycki — jedyny zawodnik zagraniczny z Czechosłowacji na wozie „Vikov"; 3) p. Koźmianowa (K. K. A.).

Clou wyścigów stanowił start wozów wyścigowych, w którym wzięło udział jedynie dwóch znakomitych zawodników: zeszłoroczny zwycięsca tego biegu p. S. Hołuj i b. mistrz Polski, p. J. Ripper. Obaj oni startowali na wyścigowych maszynach „Bugatti" o jednakowym litrażu. Po zaciekłej, pełnej emocjonujących momentów walce zwyciężył p. J. Ripper z różnicą zaledwie 4 sekund.

Organizacja zawodów funkcjonowała sprawnie.

Jak rzekomy wywiadowca przyczynił się do ujęcia fałszerzy monet

O niezwykle sprytnem oszustwie donoszą z Wilna. Do wsi Łasty przybył przed kilku dniami niejaki Frąckiewicz, który podał się za wywiadowcę policji śledczej i przeprowadził szereg rewizyj u mieszkańców wsi. W czasie rewizji Frąckiewiczowi udało się przypadkowo natrafić na warsztat fałszerzy monet jednozłotowych, znajdujący się u miejscowego kowala Daniela Bolesławowicza, który zaproponował rzekomemu rewidentowi łapówkę w wys. 300 zł., Frąckiewicz ją przyjął, ale zażądał od Bolesławowicza wydania wspólników. Bolesławowicz wskazał na Hilgereina, właściciela karczmy i jego sąsiada Adama Pawłowicza, od których samozwańczy wywiadowca również wyłudził po 250 zł., przyczem, przeprowadzając rewizję skradł Hilgereinowi szkatułkę ze złotem, srebrem i cennemi kamieniami wartości kilku tysięcy złotych. Historja obiegła całą okolicę, dowiedziała się o tem policja i wdrożyła dochodzenie. W wyniku śledztwa fałszerzy aresztowano, a za rzekomym wywiadowcą rozesłano listy gończe.

GDAŃSK

— Nowy proces Landbundu. Po demonstracyjnem ustąpieniu dotychczasowego prezesa tutejszego Landbundu, skierowanem przeciw Senatowi gdańskiemu za jego rzekomo niedostateczne opiekowanie się rolnictwem, a zwłaszcza za zrezygnowanie z zamiaru wprowadzenia na podstawie art. 217 umowy warszawskiej po 5-ciu latach granicy celnej między Polską a Gdańskiem, na stanowisko to wybrany został **ziemianin dr. Rausching**, będący, jak donosi „Danziger Volksstimme", jednym z wybitniejszych hitlerowców na terenie Gdańska. W ten sposób jeszcze jedna instytucja gdańska **opanowana została przez hitlerowców.**

TORUŃ

— Wyrok w procesie o nadużycia w Kasie Chorych. W procesie o nadużycia w Miejskiej Kasie Chorych w Toruniu, przekraczające sumę 100.000 zł., sąd okręgowy po kilkudniowych naradach wydał wyrok, którego mocą skazani zostali: 2 inkasenci, a mianowicie: Siałkowski i Mosiński na 2 lata więzienia, Berger na 8 miesięcy, zaś trzej inni na karę od 3 do 6 miesięcy więzienia.

KATOWICE

— Urlopowanie 2.100 robotników w Hucie Pokoju. Zarząd Huty Pokój wystąpił z wnioskiem o redukcję 2.100 robotników. Wniosek ten był w dniu dzisiejszym rozpatrywany i decyzją komisarza demobilizacyjnego robotnicy ci zostali urlopowani na przeciąg trzech miesięcy.

— Zatarg zarobkowy w leśnictwie. Komisja arbitrażowo-pojednawcza pod przewodnictwem inż. Kossuthą rozpatrywała w dniu dzisiejszym sprawę zatargu o płace w leśnictwie. Postanowiono obniżyć zarobki z 41 do 37 groszy za godzinę, pozostawiając jednocześnie niezmienione wynagrodzenie deputatowe. Obniżka ta obowiązuje **od dn. 22 lutego do końca maja.**

— Olbrzymie oszustwo bankowe. W ostatnich dniach dokonano w Katowicach wyrafinowanego oszustwa wekslowego za nieświadomem pośrednictwem katowickiej filji Banku Handlowego. Do filji tego banku zgłosił się jakiś osobnik, podający się za Pawła Janickiego, zamieszkałego w Sosnowcu i złożył do inkasa 2 weksle holenderskie na sumę 13.000 guldenów. Bank weksle przyjął i odesłał do Banku Amsterdamskiego. Dn. 8 b. m. Bank Amsterdamski zawiadomił Katowicki Oddział Banku Handlowego, że otrzymał przekazem z Polski gotówkę na pokrycie tych weksli. W związku z tą wiadomością Janicki otrzymał dn. 10 b. m. od Banku Handlowego 13.000 guld. Tymczasem 13-go lutego Bank Amsterdamski zawiadomił Bank Handlowy, że przekaz P. K. O., który bank otrzymał z Polski, nadany na poczcie w Łaziskach w Zagłębiu, jest sfałszowany. Wszczęte śledztwo stwierdziło, że urząd pocztowy w Łaziskach żadnego przekazu na Bank Amsterdamski nie przyjmował. Ponieważ afera ta jest bliźniaczo podobna do oszustwa na 28.000 guld., popełnionego przed dwoma laty za pośrednictwem banku Kwilecki i Potocki w Gdańsku, zachodzi podejrzenie, że obu oszustw dokonała ta sama szajka.

— Żywcem zasypany. W czasie wydobywania węgla w „dzikiej" kopalni w Murckach, przez oberwanie się ziemi zasypany został 25-letni bezrobotny, Modrzanowski. Obecni na miejscu wypadku bezrobotni, przy pomocy kolumny ratowniczej kopalni w Murckach, po 3-godzinnej pracy zdołali wydostać zasypanego na powierzchnię. Jednak wszelkie starania przywrócenia go do życia okazały się bezowocne.

KALISZ

— Napad na posterunkowego p. p. Na posterunkowego Łuszczyńskiego napadło dwuch nieznanych osobników, raniąc go ciężko strzałami z rewolweru. Stan posterunkowego Łuszczyńskiego, którego przewieziono do szpitala, jest bardzo groźny. Zarządzony pościg za napastnikami narazie nie dał rezultatów. Motywy napadu nieznane.

LUBLIN

— Organizowanie Związku Hodowców Ryb. Okręgowe Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych przystąpiło ostatnio do zorganizowania w Lublinie Związku Hodowców Ryb, który będzie miał za zadanie obronę interesów zrzeszonych, oraz sprawy hodowli ryb.

BIAŁYSTOK

— Dwumetrowa warstwa śniegu. Zamiecie śnieżne ostatniego tygodnia pokryły całe połacie województwa białostockiego grubą warstwą śniegu, który w niektórych okolicach dochodzi do 2-metrowej grubości.

WILNO

— Obławy na wilki. W powiatach święciańskim, mołodeczańskim i wilejskim odbyły się obławy na wilki, w czasie których zabito 15 sztuk. W obławach brali udział członkowie towarzystwa myśliwskiego i oficerowie K. O. P.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Środa dn. 17 lutego

DZIŚ: † Suchy dz. Donata. JUTRO Symeona.
Wschód słońca 6.50 zachód słońca 16.51
Przybyło dnia 2.17
Wschód księżyca 10.44, zachód księżyca 4.24
Długość dnia 10.01

OGÓLNE

— UCZCZENIE Ś. P. PREZYDENTA NARUTOWICZA

Dowiadujemy się, że ministerjum spraw wewnętrznych udzieliło zezwolenia komitetowi uczczenia ś. p. Prezydenta Narutowicza na urządzenie zbiórki publicznej na listy imienne na terenie całego państwa, z wyjątkiem województwa śląskiego. Zbiórka ta odbywać się będzie do dnia 30-go czerwca 1932 roku.

— REZYGNACJA PREZESA IZBY ROLNICZEJ WARSZAWSKIEJ

Prezes Warszawskiej Izby Rolniczej, p. Zygmunt Brudziński zrezygnował ze swego stanowiska. Obowiązki prezesa objął zastępczo p. Kazimierz Dziewanowski, wiceprezes Izby.

— UROCZYTE WRĘCZENIE ODZNAK

Minister Robót Publicznych dokonał uroczystego wręczenia odznak urzędnikom Min. Robót Publicznych, a mianowicie: Krzyża oficerskiego orderu „Polski odrodzonej“ — Naczelnikowi Wydziału L. Chojnackiemu, złotego „Krzyża zasługi“ — Naczelnikowi Wydziału inż. A. Konopce i radcom ministerjalnym inż. A. Koncewiczowi i St. Balcerzakowi, srebrnego „Krzyża Zasługi“ dr. Z. Rolnickiemu, i bronzowego „Krzyża Zasługi“ st. woźnemu J. Pietrzykowi.

— NOWA KONFERENCJA DYREKTORÓW KOLEI

Na dzień 18 bm. zwołał minister Komunikacji do Warszawy konferencję dyrektorów Kolei, która obradować będzie nad sprawami finansowemi W konferencji wezmą udział: podsekretarz stanu w Min. Komunikacji inż. W. Czapski, dyrektorzy departamentów, główny inspektor komunikacji, naczelnicy samodzielnych wydziałów, kierownicy sekretarjatu ministra oraz naczelnicy wydziałów finansowych dyrekcji K. P.

— KOLEJE I KOLEJARZE DLA BEZROBOTNYCH

Min. Komunikacji wprowadziło, jak wiadomo, z dn. 16 października r. ub. specjalne opłaty na bezrobotnych, które doliczane są do biletów osobowych i listów przewozowych. Według prowizorycznych obliczeń, koleje przekazały z tych wpływów na rzecz funduszu walki z bezrobociem w drugiej połowie października r. ub. 380.000 zł. w listopadzie 735.000 zł. i w grudniu 564.000 zł.

Poza tą akcją, prowadzoną przez zarząd Polskich Kolei Państwowych również i pracownicy kolei opodatkowali się dobrowolnie na rzecz bezrobotnych. Z tego źródła wpływa miesięcznie suma około 100 tys. zł. W tej godnej naśladowania akcji bierze udział przeszło 100 tys. pracowników kolei.

— STAN BEZROBOCIA

Według danych statystycznych ilość bezrobotnych wynosiła w dniu 13 lutego br. na terenie państwa polskiego 336106 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 3594 osób.

— STATUT CENTR. TOW. POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ

Min. Przemysłu i Handlu zatwierdziło statut Centr. Towarzystwa popierania wytwórczości krajowej, jednoczącego wszystkie związki i zrzeszenia tego rodzaju, pracujące na terenie całej Rzplitej. Siedzibą Towarzystwa będzie Warszawa, gdzie zapewne już niezadługo nowa organizacja podejmie akcję w zastępstwie zlikwidowanej Ligi Samowystarczalności Gospodarczej oraz Sekcji Popierania wytwórczości krajowej, która działała przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

MIEJSKIE

— KU CZCI ś. p. HANNY KRZEMIENIECKIEJ

W nadchodzącą niedzielę pod egidą komitetu obywatelskiego odbędzie się w sali rady miejskiej, o godz. 5 pp., akademja ku czci niedawno zmarłej wybitnej powieściopisarki, ś. p. Janiny Żyrkiewiczowej (Hanny Krzemienieckiej). Akademję zagai b. prezes rady miejskiej, sen. Ignacy Baliński, o ś. p. Hannie Krzemienieckiej zaś, jako pisarce i działaczce społecznej, mówić będą pp. M. P. Przewóska, Miecz. Smolarski i red. Janikowski. W części artystycznej przewidziany jest współudział Juljusza Osterwy oraz chóru „Harfy“ pod dyr. prof. Lachmana.

— KONCERT WĘGIERSKI

Ilona Bàrdy Briesemeisterné, wybitna śpiewaczka kameralna i znakomita interpretatorka pieśni węgierskiej, znana w Polsce z występów w Radjo i z szeregu koncertów dobroczynnych i społecznych, tym razem wystąpi z własnym koncertem arji i pieśni węgierskich w języku węgierskim i polskim (w tłumaczeniu własnem) wraz z p. Niną Stokowską (skrzypce) i p. I. Rozenbaumem (akompanjament) — w dniu 18 lutego, godz. 8 wieczór w sali reprezentacyjnej Stow. Techników ul. Czackiego 3 — 5 pod protektoratem p. M. de Matuska, małżonki Posła Królestwa Węgier. W programie utwory: Kodalya, Hubaya, Boldiniego, Erkela, Tarnaya, Michałowicza, Lawotty, Barna, Kaldy'ego, Kacsoh'a i pieśni ludowe w opracowaniu Hubera Lajosa.

— „DZIECI SZOPENA“

Jutro, o godz. 18-ej w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego warszawskiego, odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu „Dnia Szopena“, zwołanego przez przewodniczącego warszawskiego wojewódzkiego komitetu regjonalnego, p. wojewodę inż. S. Twardo. Na zebranie zaproszeni zostali przedstawiciele świata muzycznego, artystycznego i działacze z całej Rzplitej Polski.

— ZEBRANIA TOWARZYSKIE W AEROKLUBIE R. P.

Aeroklub Rzplitej Polskiej, mając na celu zorganizowanie życia towarzyskiego wśród naszych sfer lotniczych, urządza stałe zebrania towarzyskie dla swych członków i wprowadzonych gości. Zebrania odbywać się będą w lokalu Aeroklubu w każdą środę w godzinach od 18-ej do 24-ej. Pierwsze zebranie odbędzie się w dniu dzisiejszym.

— ZEBRANIE INFORMACYJNE CZŁONKÓW KOMISYJ SZACUNKOWYCH

Dziś, o godz. 8-ej odbędzie się w Stow. Kupców Polskich (Szkolna 10) zebranie informacyjno - dyskusyjne członków komisyj szacunkowych podatku obrotowego oraz przedstawicieli poszczególnych branż w handlu.

Uczczenie ś. p. prof. Konrada Dynowskiego

Wczoraj w salonach nowootwartego Muzeum Narodowego odbyła się uroczystość przekazania temuż Muzeum portretu ś. p. prof. K. Dynowskiego pędzla mistrza Podkowińskiego. Związek Prawników Kresowców, którego zmarły przed paru laty prof. K. Dynowski był założycielem i prezesem, celem uczczenia zasług zmarłego, nabył w drodze dobrowolnych składek ten portret, ofiarowując go Muzeum Narodowemu.

Na czele licznie zebranych w dniu wczorajszym kresowców-prawników sędzia Sądu Najwyższego, p. Konrad Berezowski, przekazał to ostatnie, jak się okazało, dzieło artysty Podkowińskiego do Muzeum, zaznaczając w swem przemówieniu, skierowanem do dyrektora p. Gembarzewskiego, że portret ten jako dzieło wielkiego artysty, przedstawia wybitnego człowieka, stanowić będzie prawdziwą ozdobę Muzeum, będąc jednocześnie pięknem uczczeniem zasług nieodżałowanej pamięci prof. K. Dynowskiego.

Walne zebranie Tow. Polsko - Estońskiego

Odbyło się w Warszawie walne zebranie Tow. Polsko-Estońskiego, któremu przewodniczył prezes zarządu red. W. L. Evert. Zebranie uczciło przez powstanie świetlaną pamięć ś. p. Tadeusza Hołówki, członka rady naczelnej Towarzystwa Polsko-Estońskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Towarzystwa za okres ubiegły, walne zebranie udzieliło zarządowi absolutorjum. Następnie dokonało wyboru nowych władz Towarzystwa, które ukonstytuowały się w sposób następujący: rada naczelna — prezes honorowy gen. Rydz-Śmigły, prezes rady — minister Hubicki, wiceprezes rady — komendant główny Zw. Strzeleckiego ppłk. dypl. Rusin, członkowie rady — min. J. Łukasiewicz, sen. L. Evert, sen. Poczęstowski, prezes — A. Lednicki, nacz. — W. Przesmycki, sen. Iwanowski, dyr. Giżycki, woj. Zyndram-Kościałkowski, płk. Ervin-Więckowski i dyr. M. Sokołowski. Zarząd — prezes honorowy dr. J. Szymański, prezes urzędujący red. W. L. Evert, wiceprezes — red. Roszczycki, sekretarz — p. Matusewicz, skarbnik — p. T. Zawadzki.

Zebranie uchwaliło następnie plan działalności na rok 1932—33, zalecając szczególnie rozwinięcie kół prowincjonalnych oraz jaknajenergiczniejsze szerzenie wiadomości o Estonji za pośrednictwem prasy.

Na bibljoteki kresowe

Dziś, w środę, w lokalu „Lutni“ w Filharmonji, staraniem Zarządu Warsz. Tow. Przyjaciół Sztuki odbędzie się wieczór muzyczny na rzecz Tow. Bibljotek Kresowych im. ś. p. red. Konrada Olchowicza. Wieczorowi nadany będzie specjalnie uroczysty charakter.

Udział wezmą: pp. Zofja Ossendowska i Jadwiga Zaleska, które wykonają Sonatę Paderewskiego na fortepian i skrzypce, oraz pp. Halina Dudiczówna, śpiewaczka operowa, Nina Stokowska — subtelna wirtuozka, Konstanty Wroczyński — baryton i tenor Umberto Macnez, który wraz z p. Heleną Makowską wykona szerek duetów operowych. Akompanjament pp. prof. Ludwika Ursteina i d-ra H. Datynera. Słowo wstdpne o znaczeniu bibljotek polskich na Kresach wygłosi p. Antoni Bogusławski. Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

Ruch wydawniczy

„TYGODNIK ILUSTROWANY“

Ukazał się już numer 7 „Tygodnika Illustrowanego“, zawierający, jak zawsze, treść żywą i wartościową. W artykule wstępnym St. R. omawia ostatnią propozycję francuską, wysuniętą na konferencji rozbrojeniowej, utworzenia „policji międzynarodowej“. W związku z aktualną sprawą stałości kursu dolara znany ekonomista, prof. Henryk Tennenbaum w artykule p. t. „Kurs dolara“ całe zagadnienie uzależnia nie od polityki wielkich banków, lecz od szerokich mas t. zw. demokracji finansowej. Opis zamku nieświeskiego B. Szarlitta, wrażenia z wycieczki po południowej Francji, życie teatrów prowincjonalnych, rubryki „Idee i zdarzenia“ oraz „Zagranicą“ — tworzą całość bardzo interesującą. „Szabla i duch“ Wacława Berenta i „Dysk Olimpijski“ J. Parandowskiego stanowią w dziale beletrystycznym piękne uzupełnienie numeru.

IUVENTUS CHRISTIANA

Ukazał się w druku półroczny zeszyt „Iuventus Christiana“ organ stowarzyszenia katolickiego młodzieży akademickiej. W artykule „Dwaj najwięksi Juventusiacy“ autor w serdecznych słowach podnosi zasługi twórcy, założyciela i przednika stowarzyszenia ks. rektora Szwejnica, streszczając całokształt prac czcigodnego działacza — oraz niemniej zasłużonego dla „Iuventusa Christiana“ — ks. Detkensa.

W artykule „Rys historyczno-ideologiczny“ „Iuventus Christiana“ poznajemy genezę stowarzyszenia oraz dalszy mocny jego rozwój. Z szeregu dalszych prac zeszytu poznajemy idee i prace „Iuventusiaków“ — którym przewodzi głęboko wyryte w ich sercach Chrystusowe:— „Jam jest — droga i prawda i żywot“.

Z Teatrów

Z OPERY. Dziś dana bedzie opera **„Faust“** z efektowna „Nocą Walpurgji“ w doskonałei obsadzie z pp. Olena. Skonieczna. Gołębiowskim. Trembickim. Majem i Brodnickim.

Jutro poraz pierwszy w sezonie wspaniała opera Czajkowskiego **„Dama Pikowa“**. Znakomity zespół tworza pp. Krzywiec. dr. Roesler-Stokowska. Lenczewska. Szczepańska. Przygodzka. Dygas. Brodnicki i in.

NARODOWY. Dziś i do piatku włacznie 3-aktowa sztuka Stan. Miłaszewskiego **„Drugie imię miłości“** z Gorczyńska. Samborskim i Wesołowskim w rolach naczelnych. W najbliższą sobotę arcydzieło szyllerowskie **„Don Karlos“**.

NOWY. Dziś i jutro dramat W. Sommerset Maughama p. t. **„Święty płomień“**. W rolach naczelnych: M. Duleba. H. Gromnicka. K. Ankwiczówna. W. Biegański. Łuszczewski.

LETNI. Dziś po raz ostatni **„Omal nie noc poślubna“**.

Jutro premjera komedji W. Rapackiego **„Wesoły wspólnik“** z Miecz. Ćwiklińska. A. Fertnerem i J. Leszczyńskim.

POLSKI. Dziś i jutro sztuka Katajewa **„Defraudanci“**. w reżyserji Aleksandra Zelwerowicza. który jednocześnie gra jednego z tytułowych bohaterów sztuki.

MAŁY. Dziś **„Szczęście od jutra“** z Mila Kamińska. Gryf Olszewska. Zelwerowiczem. Boneckim i Pawłowskim.

„ATENEUM“. Dziś powtórzenie premjery **„Panny Maliczewskiej“** G. Zapolskiej z p. Mira Zimińska w roli głównej.

„BANDA“. Dziś znakomita rewja **„Banda Naprzód“** z H. Ordonówna i Loda Halama na czele zespołu.

„WESOŁE OKO“. Dziś rewja **„Bawmy sie w miłość“**.

„MORSKIE OKO“. Dziś i jutro rewja p. t. **„Przez dziurke od klucza“**. Udział biora: Halama. Parnel. Stanisław Gruszczyński. Leon Wyrwicz. J. Sokołowska i in.

PREMJERA W „QUI PRO QUO“. W piatek, dn. 19 b. m. premjera inauguracyjna rewji p. t. **„Miłe złego początki“**. która bedzie przegladem ważniejszych zdarzeń ostatnich czasów w ujeciu najwybitniejszych satyryków stolicy.

„NOWY ANANAS“. Dziś i jutro rewja p. t. **„Powszechne rozbrojenie“**.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś, o g. 4 m. 15 i 8 m. 15 powtórzenie premjery nowego programu. 16 światowych atrakcyi i 120 krokodyli kapitana Walla.

KONCERT KAPELI LUDOWEJ W KONSERWATORJUM. W czwartek. 18 b. m.. odbedzie sie w sali Konserwatorium koncert kapeli ludowej pod dyr. prof. St. Kazury z udziałem pań Czerniawskiej i Millerowej oraz prof. prof. Lefelda i Wielhorskiego. W programie muzyka legionowa.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — **„Raj ukradziony“**.
Atlantic — (Chmielna 33): — „Plan W“.
Capitol — „Romanse cygańskie“.
Casino (Nowy Świat): — „Ułani... ułani...“
Colosseum (Nowy Świat): — „Na dworze króla Artura“.
Hollywood — „Szyb L. 23“.
Filharmonja — „Aniołowie piekła“.
Majestic — „Książe Bouboule“.
Palace (Chmielna 9): — „W mrokach wielkiego miasta“.
Pan (Nowy Świat 40): — „Romanse cygańskie“.
Stylowy (Marszałkowska 108): — „Ognisko“.
Świztowid (Marszałkowska 111) — **„Tragedja amerykańska“**.

Nekrologja

Hipolit Korwin Milewski, ziemianin, b. poseł do rady państwa, lat 84. Pogrzeb odbył się dn. 15 b. m.

Bolesław Bożydar Horodyński, weteran 1863 r., lat 89. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 17 b. m., po nabożeństwie w kościele Garnizonowym.

Zygmunt Karol Allina, lat 64. Pogrzeb odbędzie się dn. 17 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Krzyża.

ŻYCIE GOSPODARCZE

RZEMIOSŁO POLSKIE W OBLICZU NOWYCH ZADAŃ

Ostatnie nasze rozporządzenia celne stwarzają nowe możliwości dla rzemiosła polskiego, jakoteż drobnego przemysłu przedewszystkiem w dziedzinie zmniejszenia importu, następnie w drodze preferencyj celnych, dzięki którym mogłyby być uzyskane lub rozszerzone pewne rynki zbytu dla niektórych naszych wyrobów rzemiosła i drobnego przemysłu. Dotychczasowe doświadczenia, poczynione przez naszych eksporterów wskazują dość duże możliwości, istniejące w tym zakresie. Przedewszystkiem wchodzą tu w grę wyroby konfekcyjne, jakkolwiek w tym dziale istnieje silna konkurencja zagraniczna, szczególnie niemiecka i czeskosłowacka. Najważniejszym terenem ekspansji naszej wytwórczości konfekcyjnej mogą stać się kraje mało uprzemysłowione, jak kraje Dalekiego Wschodu, kolonje zamorskie, do pewnego stopnia kraje bałkańskie, a nawet i kraje skandynawskie.

W ostatnich czasach zauważyć się daje dążność do likwidacji zakładów mechanicznych i wzmocnienie się ośrodków, wytwarzających tanią odzież robotniczą sposobem chałupniczym. Od pewnego też czasu w naszym wywozie włókienniczym wykazuje coraz większy udział gotowa odzież, której eksport nabiera cech trwałości. To też wydatny rozwój u nas produkcji konfekcyjnej spowodował wybitne kurczenie się importu. Gdy jeszcze w r. 1924 wartość przywozu wyrobów konfekcyjnych wynosiła przeszło 90 miljonów zł., to w roku 1930 spadła ta wartość do przeszło 46 miljonów zł., a więc prawie dwukrotnie.

Szczególnie duże możliwości istnieją dla obuwia polskiego. Należy podkreślić, że produkcja ręczna traci u nas stale odbiorców, gdyż Polska jest za uboga na noszenie obuwia luksusowego, natomiast zyskuje ona na wartości zagranicą, w krajach zasobnych, które obecnie jej prawie nie posiadają. Wywóz oddziaływać może dodatnio w kierunku lepszego wykorzystania warsztatów produkcyjnych. W ten sposób eksport stanowi też podstawę akcji, zmierzającej do wznowienia rzemieślniczej produkcji obuwianej w Polsce.

Co zaś się tyczy galanterji skórzanej, to przy lepszej organizacji i poparciu, ta dziedzina produkcji niewątpliwie byłaby zdolna do eksportu i konkurencji na rynkach obcych, jak to miało miejsce przed wojną. Największe możliwości eksportu galanterji skórzanej istnieją do państw bałtyckich, Rumunji, Jugosławji oraz Bliskiego Wschodu. Wreszcie przy wywozie naszego drobnego przemysłu i rzemiosła, wchodzi również w grę dziedzina meblarstwa, niciano - norymberska, rękawicznictwo i inne.

Do rozwoju naszego eksportu i wyszukania nowych rynków zbytu dla naszej wytwórczości rzemieślniczej, prócz Państwowego Instytutu Eksportowego, który zajął się intensywnie organizowaniem tego eksportu, przyczynić się może w dużej mierze niedawno powstała Rada Izb Rzemieślniczych, która powołała do życia specjalną sekcję eksportową.

Należy zauważyć, że rzemiosło w Polsce, reprezentujące 400 tysięcy warsztatów i 12% ludności, było dotychczas czynnikiem w dużej mierze niedocenionym. Złożył się na to cały szereg przyczyn, a przedewszystkiem brak zrozumienia potrzeb i odpowiedniej opieki ze strony państwa. Obecnie, z chwilą uruchomienia w kraju 17 izb rzemieślniczych, które wyłoniły z pośród siebie Radę Izb Rzemieślniczych, wzrasta u nas świadomość, że rzemiosło polskie predysponowane jest do odgrywania poważnej roli w naszem życiu społeczno - gospodarczem.

W związku z powyższem, specjalnie aktualna staje się sprawa kredytów rzemieślniczych, bez których racjonalny rozwój rzemiosła wogóle, a eksportu w szczególności, jest nie do pomyślenia. W chwili obecnej w łonie Rady omawiana jest sprawa utworzenia centralnej instytucji kredytowej rzemiosła polskiego, przy wydatnej pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego i innych. Sprawa bowiem zaopatrzenia drobnego przemysłu i rzemiosła w nowoczesne maszyny i narzędzia produkcji, nie może być inaczej załatwiona, jak przy pomocy kredytu średnio lub długoterminowego. Do potrzeb naszego rzemiosła i drobnego przemysłu musi się też dostosować nasza polityka podatkowa, celna i taryf kolejowych, wreszcie ustawodawstwo społeczne, niewspółmiernie obciążające również i te działy.

Obawa, że rzemiosło polskie w niedalekiej przyszłości stanie się przestarzałą formą produkcji i skazane będzie na zanik, nie jest słuszna. W tej mierze możemy się powoływać na przykłady Niemiec, Francji, Anglji i innych państw, gdzie obok przemysłu, najbardziej zracjonalizowanego, rozwijają się pomyślnię poszczególne gałęzie rękodzieła i drobnego przemysłu. Znakomity ekonomista, profesor Sorbony, M. Bourguin, pisze: „Najskromniejsze nawet rękodzieło posiada zawsze czynny pierwiastek żywotności; przedsiębiorca drobny jest niezbyt oświecony, pracuje jednak z zapałem, gdyż zbiera owoce własnej pracowitości, pielęgnuje swą pracę, gdyż wytwory jego nie są bezimienne, zarządza sam swemi sprawami, kieruje osobiście pomocnikiem, pracuje i żyje z nim razem, styka się bezpośrednio z odbiorcą, który go zna osobiście, unika nadmiernych wydatków i kosztów nadzoru, obciążających nawet najlepiej prowadzone wielkie przedsiębiorstwa już przez to samo, że są rządzone administracyjnie... Przewag tych nie można lekceważyć“.

Organizacja rzemiosła w Polsce oznacza nowy, bardzo korzystny etap w naszem życiu gospodarczem, a w szczególności w rozwoju naszego eksportu.

M. G.

Zaległości podatkowe nie będą ściągane

PREZES POZNAŃSKIEJ IZBY SKARBOWEJ WEZWANY DO WARSZAWY

Kilka dni temu jedno z pism zanotowało pogłoskę, że ukazał się rzekomo okólnik władz skarbowych, polecający przyśpieszenie egzekwowania zaległości podatkowych w rolnictwie. W związku z tą wiadomością zamieszczamy poniżej urzędowe wyjaśnienie.

P. A. T. dowiaduje się, iż w związku z ogłoszeniem przez jeden z dzienników poznańskich okólnika Izby Skarbowej w Poznaniu, dotyczącego egzekwowania zaległości podatkowych w rolnictwie, Min. Skarbu wdrożyło dochodzenia w sprawie wydania tego okólnika, niezgodnego z udzielonemi władzom skarbowym instrukcjami. Celem wyjaśnienia sprawy, w dniu wczorajszym wezwany został do Warszawy prezes Poznańskiej Izby Skarbowej.

Ministerjum Skarbu upoważnia Polską Agencję Telegraficzną jeszcze raz do oświadczenia, że ze swej strony żadnego jawnego czy poufnego okólnika, zarządzającego wdrożenie natychmiastowej egzekucji przeciwko rolnikom, zalegającym w podatkach, nie rozsyłano. Prawdopodobnie Izba Skarbowa w Poznaniu wystosowała swój okólnik dla poparcia akcji spłacania przez rolników zaległości podatkowych w naturze na rzecz pomocy dla bezrobotnych. Z drugiej strony okólnik ten mógł być spowodowany faktem wstrzymania się wielu rolników od dobrowolnych wpłat podatkowych, gdyż, niestety, wypadki takie często mają miejsce. Niemniej jednak do wiadomości Min. Skarbu nie doszło, aby gdziekolwiek wspomniany okólnik miał być zastosowany w sposób rygorystyczny, nigdzie też nie były przeprowadzone na jego podstawie licytacje ani wywożone zajęte przedmioty.

Na zapytanie przedstawiciela Agencji P. A. T., jakie jest stanowisko Min. Skarbu w kwestji egzekwowania należności podatkowych, otrzymaliśmy odpowiedź, że stanowisko Min. dostatecznie zaznaczone zostało przez fakt wniesienia do Sejmu ustawy o ulgach w spłacie zaległości podatkowych. Zgodnie z tym projektem, Ministerjum przyznawać będzie nawet poważne ulgi poszczególnym płatnikom, jednakowoż tylko tym, którzy należycie wywiązują się z uiszczania należności bieżących. Od samych rolników zależeć więc będzie stopień ulg, stosowanych przez Ministerjum w odniesieniu do zaległości podatkowych.

Zryczałtowanie podatku obrotowego

Min. Skarbu opracowało i wysłało do ogłoszenia zgodnie z nowelą do ustawy o podatku przemysłowym, rozporządzenie zryczałtowania podatku obrotowego dla drobnych płatników.

Rozporządzenie ustanawia ryczałt podatku obrotowewego za lata 1932 i 1933 dla przedsiębiorstw handlowych III i IV kategoryj, prowadzących: handel towarowy, sprzedaż napojów chłodzących, sprzedaż książek, magle oraz maszyny do czesania wełny. Zryczałtowaniu ulega również podatek obrotowy przedsiębiorstw rzemieślniczych i rękodzielniczych, posiadających karty rzemieślnicze oraz przedsiębiorstw dorożkarskich i furmańskich, o ile wykupują świadectwa przemysłowe VI, VII lub VIII kategoryj, a przeciętny ich obrót w latach 1928, 1929 i 1930 nie przekroczył kwoty w Warszawie i w miejscowościach, zaliczonych do I-szej klasy 45.000 złotych, w innych zaś miejscowościach 35.000 złotych.

Również ulega zryczałtowaniu podatek obrotowy przedsiębiorstw rzemieślniczych, nawet jeżeli nie posiadają karty rzemieślniczej oraz dorożkarskich i furmańskich, jeżeli tylko wykupują świadectwa przemysłowe VIII kategorji i niezatrudniają więcej jak jednego pracownika najemnego. Dalej podlega zryczałtowaniu podatek obrotowy przedsiębiorstw skupu zawodowego, wykupujący świadectwa przemysłowe IV kategorji, jeśli obrót ich przeciętny w latach 1928,, 1929 i 1930 nie przekroczył sumy 20.000 złotych.

Do rozporządzenia dołączona jest tabelka podziału przedsiębiorstw podlegających zryczałtowanemu podatkowi obrotowemu.

Wymiar zryczałtowanego podatku ustalą urzędy skarbowe na podstawie przeciętnego obrotu za lata 1928, 1929 i 1930, względnie tylko za lata 1929 i 1930 w wypadkach, jeżeli dane przedsiębiorstwo w r. 1928 nie istniało. Na tej podstawie przedsiębiorstwa zaliczone będą do jednej z 43 grup płatniczych. Podatnicy otrzymają nakazy płatnicze na ten podatek za obydwa lata do dnia 31 marca r. b. Podatek ten płatny będzie w czterech równych ratach 15-go kwietnia, 15 lipca, 15 października i 15 grudnia. Niewypłacane w terminie sumy ściągane będą przymusowo, odwołania mogą odnosić się tylko do spraw niesłusznego pociągnięcia płatnika do płacenia podatku w formie zryczałtowanej oraz do niewłaściwego zaklasowania. Odwołanie wnosić należy do dnia 1 maja.

Wyłączone zostały z pod zryczałtowania przedsiębiorstwa, które powstały po 31 grudnia 1929 r., dalej przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania bilansu i wreszcie te wszystkie przedsiębiorstwa, które złożą w ciągu lutego właściwemu urzędowi skarbowemu deklarację, oświadczającą, że od początku roku prowadzą prawidłową księgowość.

INFORMACJE

— PROJEKT NOWEJ USTAWY O PAŃSTWOWYM FUNDUSZU DROGOWYM

Min. Robót Publicznych opracowało projekt nowej ustawy o państwowym funduszu drogowym, która zastąpić ma ustawę z dnia 3 lutego 1931 r. Projekt ten, po uchwaleniu przez Radę Ministrów, w najbliższym czasie wniesiony zostanie do Sejmu.

Projekt nowej ustawy różni się znacznie od ustawy zeszłorocznej. Według nowego projektu, zmniejszą się poważnie świadczenia na rzecz funduszu drogowego od samochodów osobowych, taksówek, oraz autobusów, wzrosną zaś bardzo nieznacznie opłaty od samochodów ciężarowych.

— OBWIESZCZENIE O STOSOWANIU ULG CELNYCH W PORTACH POLSKICH

Minister Przemysłu i Handlu, dr. Zarzycki, podpisał obwieszczenie o stosowaniu ulg celnych w portach polskich. Obwieszczenie to uzyskało przed kilku dniami podpis p. ministra Skarbu. W najbliższych dniach będzie ono ogłoszone w „Monitorze Polskic“. Obwieszczenie obejmuje stosowanie ulg przy imporcie kawy, herbaty, kakao i owoców południowych z wyjątkiem pomarańczy i mandarynek.

— BANK GDAŃSKI OBNIŻYŁ STOPĘ REDYSKONTA

Bank Gdański, utrzymując dotychczasową urzędową stopę dyskontową w wysokości 5 proc., wprowadził z z dniem wczorajszym dla redyskonta weksli bankowych stopę, zniżoną do 4 proc. Celem tego posunięcia Banku ma być umożliwienie bankom prywatnym obniżenia stopy od dyskonta weksli swych klijentów.

— OBNIŻENIE DYSKONTA W FINLANDJI

Bank Finlandzki obniżył z dniem 13 b. m. stopę dyskontową z 8 na 7 proc. Poprzednia stawka obowiązywała od 24 października 1931 r.

— NOWE MONETY SREBRNE W NIEMCZECH

Donoszą z Berlina, że parlament Rzeszy uchwalić ma na następnem posiedzeniu wybicie monet srebrnych na ogólną sumę 125 miljonów Rmk. w monetach 5-cio markowych.

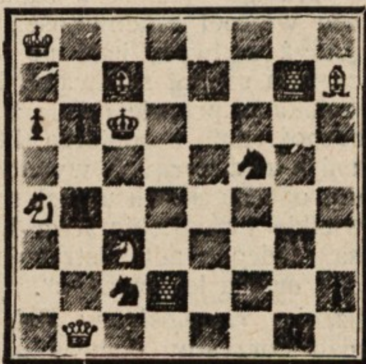
— MILJONOWA UPADŁOŚĆ W LIPSKU

Jedna z największych hurtowni futer K. Tumpowsky w Lipsku ogłosiła upadłość. Ogólne zobowiązania firmy obliczane są na 2,6 milj. mk., z czego ca 1,7 milj. mk. przypada na długi bankowe. Duże straty poniosą wierzyciele zagraniczni. Aktywa są małe i składają się z dość wielkiego składu, pewnych udziałów w innych przedsiębiorstwach i ściągalnych wierzytelności w kwocie tylko ca **30.000 mk.**

SZACHY

ZADANIE Nr. 207.

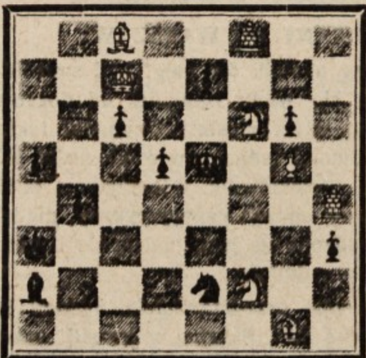
L. Gugel,
„Il Problema" 1932.



MAT W 2 POSUNIĘCIACH

ZADANIE Nr. 208.

M. M. Barulin
„Il Problema" 1932.



MAT W 2 POSUNIĘCIACH

NOWE PRĄDY W KOMPOZYCJI DWUCHODÓWEK

Nasze dzisiejsze zadania stanowią ciekawą ilustrację nowych tematów dwuchodówkowych. Do niedawna jeszcze uważano prawie za utopię możliwość wynalezienia nowych tematów w tej dziedzinie, lecz rzeczywistość zadała kłam tym prognostykom. Tłem wszystkich nowych możliwości w dwuchodówce są przesłony białych figur na zmianę figurami czarnemi i białemi. To też dane linje krytyczne, potrzebne dla zamierzonych kombinacyj muszą być z natury rzeczy bronione najmniej dwukrotnie. Świetne zadanie L. Gugela przedstawia temat przesłon i otwarć linij dookoła punktu e4. W zadaniu Barulina widzimy ciekawe wyłączenie białych figur. Czy te nowe prądy w kompozycji dwuchodówek zdołają zdobyć sobie prawa obywatelskie, o tem nie możemy obecnie wiedzieć ze względu na niemożliwość określenia wszystkich czynników nowej kombinacji. W każdym bądź razie istnieje uzasadniona nadzieja, iż nowa „kombinacja linjowa" (z niemieckiego: Linien kombination), stworzy nowe horyzonty dla amatorów bezpośrednich dwuchodówek.

• **Alechin grać będzie z 300 graczami jednocześnie.** W dniu 28 lutego Paryż przeżywać będzie nielada sensację: oto champion świata, Alechin, rozegra na rzecz poszkodowanych przez wojnę mecz symultanowy z 300 graczami jednocześnie.

SKRZYNKA POCZTOWA.

WP. Szczaniecki, Nawra. — W zadaniu Mansfielda po 1. Sc2 nastąpi h2-h1S! i niema mata w drugiem posunięciu!

WP. Laskowski, Kraków. — Konkurs jest otwarty dla wszystkich kompozytorów polskich. Warunki konkursu opublikowane zostały w dziale szachowym „Dnia Polskiego" z dnia 3.II 1932 r.

WP. Cywiński. — Zostanie ogłoszone za pośrednictwem „Świata Szachowego".

Radio

UTWORY CHOPINA W WYKONANIU ZBIGNIEWA DRZEWIECKIEGO

Dnia 20 b m. o godz. 22.10 cykl sobotnich utworów Chopina rozpocznie Nokturn G-moll, smętny jak pastusza ligawka w jesieni, w środku rozjaśniający się akordami chorału. Ballada F-dur, druga z rzędu, powstała pod wrażeniem „Świtezi" Mickiewicza. Po trzech mazurkach, nastąpi szumny polonez As-dur najwspanialszy z cyklu polonezów Chopina, „ostatni polonez"... W jego części środkowej miarowy turkot w basie jest wizją wojenną. Legenda wiąże ją z pierwszemi zdarzeniami wojennemi powstania 1830 roku.

„AMERYKA NA CODZIEŃ"

W sobotę 20 b. m. o godz. 21.55 inż. Zygmunt Troniewski w feljetonie p. t. „Ameryka na codzień" scharakteryzuje powszedniość życia ludzi na drugiej półkuli, które odznacza się małomieszczaństwem i snobizmem i schematycznem ujęciem wydarzeń dnia codziennego.

SŁUCHOWISKO PIÓRA EWY SZELBURG-ZAREMBINY

Dnia 20 b. m. o godz. 18.05 Polskie Radjo nadaje pełne wdzięku ubarwione miłemi piosenkami słuchowisko p. t. „Przygody gwiazdki śniegu" pióra Ewy Szelburg-Zarembiny.

TRANSMISJA Z TEATRU „MORSKIE OKO"

W czwartek 18 b. m. o godz. 22.00 zamiast zapowiedzianych w programie płyt Polskie Radjo transmituje z popularnej scenki „Morskiego Oka" pierwszą część rewji p. t. Przez dziurkę od klucza". Beztroski nastrój humoru jaki wieje z pomysłów i dowcipów rewji z celującym w tym kierunku — Wyrwiczem, przyniesie radjosłuchaczom godzinę radości.

SOBOTA
20 lutego

11.45 — Przegląd Prasy. **12.10** — Poranek Szkolny ze Lwowa. **12.45** — Płyty gramofonowe. **14.45** — Płyty. **15.15** — Wiad. wojskowe. **15.25** — „Przegląd wydawnictw perjodycznych". **15.45** — Giełda. **15.50** — Płyty. **16.20** — Radjokronika. **16.40** — Płyty. **17.10** — „Liga Narodowa i obóz wszechpolski" — p. W. Pobóg Malinowski. **17.35** — Kącik młodych wykonawców: W. Kalenkiewicz (mzsopr.) i A. Godowski (skrzypce). Akomp. L. Urstein. **18.05** — Słuchowisko dla dzieci. **18.30** — Koncert dla młodzieży. **18.50** — Rozmaitości. **19.15** — Skrzynka pocztowa rolnicza. **19.30** — Wiadomości sportowe. **19.35** — Płyty. **19.45** — Pras. Dz. Radjowy. **20.00** — „Na widnokręgu". **20.15** — Muzyka lekka. **21.55** — Felj. p. t. „Ameryka na codzień" — inż. Troniewski. **22.10** — Koncert Chopinowski w wyk. Z. Rabcewiczowej. **22.50** — Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Wypadki

— **WYPADEK SAMOCHODOWY MIN. KUEHNA.** W dniu wczorajszym wojskowy samochód ciężarowy najechał przed domem przy ul. Filtrowej na lumuzynę, do której wsiadał min. Kühn. Auto ministra siłą uderzenia odbiło się i uderzyło o stojący w pobliżu furgon. Wskutek uderzenia wybite zostały szyby w samochodzie ministra, który został lekko ranny odłamkami szkła.

— **ZABÓJSTWO.** Zamieszkałe przy ul. Grochowskiej nr. 99. 28-letnia Józefowa Mroczkowa, żona organisty oraz 49-letnia Józefa Reniewiczowa, żona funkcjonarjusza poczty, były w ciągłej kłótni. Onegdaj w czasie sprzeczki Reniewiczowa porwała ze studni drążek żelazny i uderzyła nim kilkarotnie w piersi Mroczkową. Zalewając się krwią M. padła nieprzytomna. Wezwany lekarz przewiózł Mroczkową do szpitala, gdzie zmarła. Zabójczynię aresztowano.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 17.2

WALUTY

Dolary 8,87. Holandja 361,25. Belgja 124,46. Szwajcarja 174,18. Londyn 30,70 — 30,71. Nowy Jork. 8,909. Paryż 35,16. Praga 26,40. Włochy 46,40. Gdańsk 173,80.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,92 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3% Poż. Prem. Bud. 33, 25 — 33 — 34. 4% Poż. Inw. 89. 4% Poż. Dol. 48,50 — 49,25 — 48,15. 8% L. Z. B-ku Roln. 94. 8% L. Z. B-ku G. K. 94 7% L. Z. B-ku Roln. 83,25. 7% L. Z. B-ku G. K. 83,25. 5% Państw. Poż. Konw. 40,50. 6% Poż. Dol. 57,25. 7% Poż. Stab. 56,50 — 57,25 — 55,50. 5% L. Z. m. W-wy zł. 50. 8% L. Z. Ziemskie zł. 52,50. 4½% L. Z. zł. 41,25 — 41. 8% Miejskie zł. 63,75 — 64,50 — 64. 8% L. Z. m. Łodzi 61,50. 10% L. Z. m. Siedlec 60,50. 10% L. Z. m. Radomia 62,25.

AKCJE

Bank Polski 99 — 99.50. Lilpop 15. Starachowice 5.25. Haberbusch i Schiele 50.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 16.2. Notowano parytet wagon Warszawa za 100 kg. w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 24.50—25.00, pszenica dworska 27.00 — 27.50, pszenica zbierana 26.00—26.50, owies zbierany 21.50 — 22.50, owies jednol. 24.00—25.00, jęczmień na kaszę 21.50—22.00, jęczmień browarowy 23.00—24.00, groch polny jadalny 26.00 — 30.00, groch Victoria 30—34.00, rzepak zimowy 34.00 — 36.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 165—190, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% 210—240, koniczyna biała surowa 250—350, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% 350—450, mąka pszenna luksusowa 45.00—50.00, 4/0 40—45, mąka pytlowa 41—42, sitkowa 31—32, razowa 31—32, otręby pszenne szale 16.50—17.50, średnie 15.50—16.50, żytnie 14.50—15.00, kuchy lniane 23.00-24.00, rzep. 18.00-19.00, słonecznikowe 40—44% 18.50—19.50. peluszka 25—27, seradela podwójnie czyszczona 27—30, łubin niebieski 14.50—15.50, łubin żółty 18—20, wyka 23—25, siemie lniane bazis 90% 33—35. Obroty małe przy usposobieniu spokojnem.

POZNAŃ, 16.2. Żyto 22.75—23.25, pszenica 24.00—24.50, jęczmień przem. a) wagi 64—66 kg. 19.50—20.50. b) wagi 68 kg. 21.00 — 22.00, jęczmień browarowy 23.25—24.2[illegible], owies 19.50—20.00. mąka żytnia 65 proc. 35.50—36.50, pszenna 65% 36.50—38.50, otręby żytnie 14.50—15.00, pszenne 14.00—15.00, pszenne grube 15.00—16.00, rzepak 32.00—33.00. gorczyca 33—40, wyka letnia 22—24, peluszka 21—23, groch Victoria 23—27, Folgera 30—33, łubin nieb. 12.0—13.0, żółty 15.50—16.50. Usposobienie spokojne.

ŁÓDŹ, 16.2. Ceny rynkowe za 100 kg. w zł.: żyto 25.75 pszenica 26.50—27.25, owies 20.25—21, jęczmień przemiałowe 20.50, browarny 22—23, mąka żytnia 38.75—39.50, pszenna 41, otręby żytnie 14—15, pszenne średnie 13—14, pszenny grube 14.50. Tendencja słaba, dowozy zwiększone.

KRAKÓW, 16.2. Pszenica dworska czerw. 27.50—28.00, biała 27—27.50, targowa 26.50—27.00, żyto dworskie 25.25—25.50, targowe 24.75—25.50, jęczmień browarny 21.50—22.00, mąka pszenna krakowska grysikowa 46.50—47.50, 45% 45.50—46.50, 60% 43—44, pszenna kongr. 45% 42.50—43.50, grysikowa 43.50—44.50, 4/0 40.50—41.50, żytnia krakowska 65% 40.50 41.50. poznańska 65% 41—41.50, razowa żytnia 34.50—35.50, otręby żytnie i pszenne 15. Tendencja spokojna.

LWÓW, 16.2. Ceny giełdowe za 100 kg. parytet Podwołoczyska: żyto jednolite 22.75—23, owies dworski 22.5—23.5, łubin niebieski 15—16, otręby żytnie 12—12.25.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10 ciśnienie 765, temp. — 5,9, wilgotność w %% 87, stan nieba: śnieg, mgła.

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: Zachmurzenie umiarkowane, rano mglisto. Nocą lekki mróz, dniem temperatura nieco powyżej zera. Słabe wiatry północne.

OGŁOSZENIA DROBNE

Osoba inteligentna lat średnich, znająca się na wykwintnej kuchni, gospodarstwie wiejskiem i wszystkiem co wchodzi w zakres takowego poszukuje posady. Łaskawe oferty Wspólna 66 m. 51, dla Marji. 3800

Poszukuję posady Elewa—pisarza gospodarczego od 1 marca lub później. Okolica obojętna, lat 19 z ukończoną Szkołą Rolniczą oraz jednoroczną praktyką, świadectwa mam dobre jestem pilny, sumienny i energiczny. Zgłoszenie upraszam Kurek Leon Piekary pow. Gniezno. 3959

Rządca Sobieszyniak kawaler 12, lat praktyk-szuka posady od 1 kwietnia. Łaskawe oferty Lisowo Drohiczyn n/B. Witold Kopułcewicz. 3915

Rządca gospodarczy kawaler rutyną zdobyty tytuł „Żubra Puszczy Białowieskiej" poszukuje posady od 1 kwietnia 1932 roku. Oferty do „Dnia" pod nr. 3961. 3961

Rządca Pomorzanin lat 32 (kawaler) 14 lat praktyki w większych majątkach, jako samodzielny, poszukuje posady na większy majątek. Oferty wraz z podaniem pensji nadesłać pod adres J. Wierzbowski Zelgoszcz pow. Starogard Pomorze. 3960

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 36 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej", Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI